

GAZETA PORANKA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8874.

Lwów, piątek 31 maja 1929.

Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Wielki spisek szpiegowski w Rumunii na korzyść Sowjetów.

Znany we Lwowie działacz ukraiński, Dzikowski, rozstrzelany w Moskwie. - Proces Jakubowskiego przed Trybunałem Europy. - Leiter był uprzywilejowanym dostawcą. - Największa lwowska szajka włamywaczy przed sądem.

Szynki pragskie, wędliny delikatesowe poleca „ZAKOPANE” - Moor i Stachowicz, Akademicka 24. -- L. Sapiehy 25.

MIN. ZALESKI U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 29. maja. (ab) Pan Marsz. Piłsudski przyjął w dniu dzisiejszym na dłuższej audjencji min. Zaleskiego przed jego wyjazdem do Madrytu.

PRZYJĘCIE PRASOWE U MIN. ZALESKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. maja. (ab) P. min. spraw zagran. Zaleski podejmował dziś w swoich apartamentach prywatnych przedstawicieli prasy. Na zebraniu tem poinformował p. min. Zaleski dziennikarzy o aktualnych zagadnieniach polityki zagranicznej. Po konferencji podejmowali pp. Zalescy dziennikarzy herbata.

POWRÓT MARSZ. DASZYŃSKIEGO.

Warszawa, 29. maja. (Tel. G. P.) W dniu 1. czerwca br. wraca do Warszawy z Francji Marszałek Sejmu p. Daszyński.

GRANDI PRZYBEDZIE DO POLSKI W JESIENI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 29. maja. (ab) Jak się dowiadujemy, włoski podsekretarz stanu Grandi przybędzie do Polski dopiero w październiku. Przyjazd ten został odroczony z tego powodu, że lato nie nadaje się do składania wizyt w Warszawie, a we wrześniu p. min. Zaleski musi być obecny na zgromadzeniu Ligi Narodów, w czasie wyborów do Rady Ligi.



KŁOPOT Z MNIEJSZOSCAMI NARODOWEMI W GENEWIE.

Omówiliśmy wczoraj treść raportu Komitetu Trzech w sprawie mniejszości narodowych. W związku z tem zamieszczamy dzisiaj rycinę ilustrującą w dowcipny sposób ustawiczne kłopoty, które mniejszości narodowe sprawiają Lidze Narodów. Liga Narodów przedstawiona jest w postaci kobiety, na której rękach spoczywa rozwrzeszczona niemowlę, drące się w przeraźliwy sposób. Niemowlę owo symbolizuje właśnie mniejszości narodowe. Temu miłemu koncertowi przypatrują się z pożałowania godną miną członkowie Ligi Narodów.

Nowe wyroki śmierci w Hiszpanji

Madryt, 29 maja. (Tel. G. P.) Rada wojenna Ciudad Real skazała na karę śmierci 1 pułkownika i 2 kapitanów,

zaś na dożywotnie więzienie 2 majorów, 3 kapitanów i 3 poruczników, oskarżonych o udział w buncie artylerji.

PRZYBYCIE AMBASADORA WŁOCH.

Warszawa 29. maja. (Tel. G. P.) Wczoraj wieczorem przybył tu samochodem pierwszy ambasador Włoch przy rządzie polskim hr. Martin-Franklin z małżonką.

Warszawa 29. maja. (ab) P. min. spraw zagran. Zaleski przyjął wczoraj nowego ambasadora włoskiego w Warszawie Martin-Franklina.

GEN. ROUPPERT U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. maja. (ab) Szef departamentu sanitarnego w Min. spraw wojsk. gen. Rouppert powrócił do Warszawy z międzynar. kongresu medycyny w Londynie i zjazdu lotnictwa sanitarnego w Paryżu. W najbliższych dniach gen. Rouppert będzie przyjęty przez Marsz. Piłsudskiego, któremu złoży sprawozdanie o odbytych zjazdach.

POSEL KNOLL W BERLINIE.

Warszawa 29. maja. (Tel. G. P.) Jedną z agencji stołecznych donosi, że poseł Rzplitej w Berlinie p. Knoll przybędzie do Madrytu i weźmie udział w pracach delegacji polskiej na sesji czerwcowej Rady Ligi Nar.

WOJEW. WOŁYŃSKI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. maja. (ab) Dziś przybył do Warszawy wojewoda wołyński p. Józefski. Pobyt wojewody nosi charakter służbowy

POGRZEB ŚP. ROLANDA.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 maja. (st) Dziś o g. wpół do 11-tej rano odbył się pogrzeb śp. Witolda Rolanda, zmarłego tragicznie śmiercią w katastrofie samochodowej w niedzielę. W pogrzebie wzięli udział liczne rzesze publiczności, kole-dzy zmarłego, władze Zaspu i t.d. Nad grobem wygłoszono cztery przemówienia.

Czy żyć jest przyjemnością?

Na to zapytanie każdy odpowie zależnie od chwilowego usposobienia. Jednakowoż nawet przekonany pesymista, samobójca przed wykonaniem swego zamiaru jest przeciw przyczynienia sobie niepotrzebnych cierpień i przykrości.

Cierpieć i nie usunąć przyczyn

jest głupotą. Tysiący ludzi męczą odciski (nagniotki) i przykry zapach potu. Bez względu na odpowiedź na zapytanie czy życie jest przyjemnością lub nie należy bezwzględnie wyniszczyć odciski znany płynem „Arago” i zapobiedz poceniu proszkiem „Eksikans”.

Tylko Duch twórczy daje materji trwałe życie.

TAJEMNICA, KTÓRA OD WIEKÓW JEST PIERWOWZOREM CAŁEGO ŻYCIA NA ZIEMI. — DLACZEGO NASZE WYSILKI W ROZBUDOWIE SPOŁECZNEJ I PAŃSTWOWEJ ZAŁAMUJĄ SIĘ? — KTÓRĘDY DROGA?

Lwów, 30. maja.

(jr) Przedziwna, najgłębsza z dogmatów chrystianizmu, jest tajemnica Bożego Ciała, oczczona przez Kościół katolicki w osobnym dniu uroczystego święta. Druga osoba Trójcy św., żywy duch Syna Bożego, przenika poziomą materję i daje jej najcudowniejszą moc Hostji Przenajświętszej.

I gdybyśmy chcieli przeniknąć należycie tę wielką tajemnicę, zrozumielibyśmy, że w niej mieści się nie tylko najwznioślejszy symbol, ale i

najgłębszy sens istnienia,

że to jest wielki pierwowzór całego życia. Jak zwykły chleb z mąki i wody podnosi do niezniszczalnej potęgi przenikający go duch boży, a bez tego cudu byłby on tylko nieznaczającą kruszyną materji, tak cały świat widzialny byłby tylko formą bez wartości, gdyby go nie ożywiał duch, zamieszkujący serce i myśli człowieka.

Ożywienie swojej epoki treścią własnej duszy, żywą energią złożoną w nasze wnętrze przez Stwórcę, jako część Jego wszechobejmującego ducha, jest zadaniem życia ludzkiego.

Bo każda epoka jest tylko formą, którą ludzkość współczesna powinna wypełnić treścią ideową, aby mogła stanowić żywe, dobrze przystosowane ogniwko, żywą organiczną część tej wielkiej konstrukcji, którą przez czas i przestrzeń buduje Wielki Budowniczy Wszechświata według Swego najnowszego planu.

I szczęśliwa ta epoka, szczęśliwy ten człowiek, co pracę swego ducha umie połączyć z tym planem bożym, wypełnić go w swoim mikrokosmosie. Historia nas uczy, że były epoki szczególnie jasnowidzące, które posunęły wydatnie naprzód tę duchową budowę świata i były inne, które w gruzy waliły, przygniatały ciężkim kamieniem bezwładnego materializmu tę sobie powierzoną część wieczystej konstrukcji.

Zawierucha wojny światowej, która powaliła w gruzy materialną budowę świata — i w dziedzinie duchowej poczyniła olbrzymie spustoszenia. A największym złem, jakie pozostawiła swoim spadkobiercom, nam, pokoleniu powojennemu, to właśnie ten

bezwład ducha,

ta dezorientacja moralna, która nie umie widzieć swego celu, nie dojrzeć dróg, które do niego prowadzą — nie umie nawiązać ogniw swej pracy do ogniw, wykutych przez pracę poprzednich pokoleń, nie umie tych ogniw wydobyć z pod gruzów...

A w życiu powołanej do nowego życia państwowego niepodległej Polski, ta dezorientacja, ten brak zdolno-

ści zahaczenia o mocną, niespożyłą konstrukcję przejawia się szczególnie fatalnie — sprawia, że wysiłki nasze zawisają jakoby w powietrzu. Zdajemy sobie sprawę z ogromu zadań, których spełnienia domaga się od nas ważna chwila dziejowa. Nie brak nam woli i chęci, nie brak wysiłków, aby tym zadaniom poddać. Ale w pracy

naszej istnieje bezplanowość i chaotytność, brak nurtu zbiorowego, któryby ujął sumę naszych energii w mocne, zwarte łożysko.

Duch nasz nie umie przeniknąć materji na podobieństwo ducha bożego przenikającego Hostję Przenajświętszą. I dlatego ta materja zawala nam drogę, zamiast być posłusznym narzę-

Słaby ruch budowlany.

OGRANICZA SIĘ ON DO WYKAŃCZANIA ROZPOCZĘTYCH BUDOWLI. — W GDYNI ROZBUDOWA PORTU WRE W PEŁNI.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 maja. (ab). Ruch budowlany, który rozpoczął się z chwilą poprawy warunków atmosferycznych w kwietniu, nie przybrał dotąd poważniejszych rozmiarów i ogranicza się wyłącznie do robót wewnętrznych w budynkach już bardzo posuniętych w budowie, oraz do budowy nowych budynków i domów buduje się bardzo mało. Większe natomiast ożywienie, podobnie jak to było w r. ub., okazuje budownictwo państwowe, samonastawowe, oraz instytucje społecz-

ne. W całej pełni podjęte zostały w kwietniu prace około rozbudowy portu w Gdyni. Obecnie prowadzone są budowy około ożywienia nadbrzeży, pogłębiania basenów i kanałów, magazynów i chłodni. W ciągu kwietnia zainstalowano w Gdyni kilka nowych dźwigów i zwrotnic wagonowych. Natomiast rozbudowa Gdyni nie wykazuje dotąd większych postępów, podobnie jak w całej Polsce ogranicza się do wykończenia budynków poprzednio rozpoczętych

Nowe linie lotnicze w Polsce

ZWIĘKSZENIE RUCHU NA LINIACH ZACHODNICH, ZE WZGLĘDU NA P. W. K.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 maja. (st) Wczoraj została uruchomiona nowa linja lotnicza Poznań — Katowice. Z Poznania samoloty wyruszają o godz. 16.15, z Katowic do Poznania o godz. 8 rano. Dnia 1 czerwca nastąpi otwarcie linii Poznań — Bydgoszcz — Gdańsk. Z Poznania wyruszać będą samoloty o godz. 16, z Gdańska o 8.15. Samoloty zatrzymać się będą w Bydgoszczy pół godziny. Zwiększenie frekwencji pasażerskiej na linii Warszawa — Poznań wy-

wołało konieczność uruchomienia drugiej pary samolotów, tak, że obecnie dwa razy dziennie wyruszają samoloty do Poznania, wioząc gości na PWK. W najbliższej przyszłości liczba samolotów utrzymujących stałą komunikację lotniczą w Polsce, ma być znacznie zwiększona przez dostawę nowych aparatów, zbudowanych przez dwie polskie fabryki, a to Podlaską wytłórnę samolotów i Zakłady mechaniczne Plage - Leśkiewicza w Lublinie.

Urlopów niewolno sprzedawać

P. MIN. SKŁADKOWSKI PRZYPOMINA SWE ROZPORZĄDZENIE.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 maja. (ab). W związku z nadchodzącym sezonem urlopowym p. min. spraw wewn. Składkowski wydał okólnik do wszystkich podwładnych urzędów w sprawie wykonywania urlopów. Ponieważ w ostatnich latach zdarzały się wypadki, że niektórzy urzędnicy zrezygnowali z urlopów, otrzymując wynagrodzenie za

okres nieużytkowanego urlopu, p. minister przypomina, że handel urlopami jest nie tylko niedopuszczalny, ale niemoralny i szkodliwy. Urzędnik bowiem, który nie korzysta z wywczasów, nie może następnie pracować wydatnie, przez co naraża na szwank interesy urzędu, w którym pracuje, jak i interesy swoje własne.

dziem do budowy żywych wartości, których wymaga chwila współczesna i które zarazem winny być wiązadłem, na którymby oparła się praca tych, co po nas przyjdą. Bo naród żywy, świadomy swych zadań i celów, winien nie tylko dbać, aby przeżył dzień dzisiejszy, ale także, by przygotował lepszą, doskonalszą przyszłość.

I pytamy strwożeni dlaczego tak jest?... Dlaczego tyle naszych wysiłków nie doprowadza do takich wyników, jakich się po nich spodziewamy? Dlaczego najlepsza praca załamuje się i rozpęka? Dlaczego to, co uważamy za trwałe żelbetony, rozpada się w niaki piasek?

Odpowiedź na to znajdziemy w tajemnicy Hostji Przenajświętszej. Nie wystarczy budować nawet według najlepszych wzorów i zasad ekonomicznych państwowości naszej we wszystkich jej dziedzinach — będzie to tylko bezwładna bryła tak długo, póki nie potrafimy materialnych czynów ożywić wewnętrzną siłą świadomego swych dążeń ducha, póki nie wprowadzimy w życie nasze społeczne i państwowe promiennego światła i żywej siły wielkiej, niewyciężonej idei.

A dziś, w dzień święta Przenajświętszej Hostji winno nam być łatwiej z kiedykolwiek, zdać sobie sprawę, gdzie tego umocnienia naszej pracy szukać możemy.

Polska, która miała sławę przedmurza chrześcijaństwa, która jako naród była wielkim wojującym Kościołem, dziś zatraciła drogę do krynicy prawdy żywej. Zawaliły przed nią tę drogę rozwielenione doktryny materializmu — ten bolszewizm, który jak bakcyll rozkładczy zatruwa atmosferę moralną współczesnego życia w Polsce, jak i na całym świecie. Sprawdzaj on, choć może wielu z nas nie zdaje sobie z tego sprawy, duchową inercję, rozpad naszych najżywościjszych ideałów, negację życia i negację przyszłości.

Uwolnić życie społeczne Polski od tego bakcylla, oprzeć je na jedynie twórczych ideałach chrześcijańskich — na ideałach miłości dla świętej sprawy i ofiary własnych egoizmów na rzecz dobra ogólnego — to uczynić naszą wiarę żywą, zdolną do twórczego przestawienia życia. Wynieść przykazania chrystianizmu ponad kult zewnętrzny i modlitwy po kościołach i uczynić je motorami pracy, motorami rozbudowy trwałych wartości społecznych, to przezwyciężyć opory życia współczesnego i wyprowadzić Polskę na tę jasną, jaką widziały górne duchy naszych wieszczów narodowych. Wtedy — a oby jak najprędzej — spełni się wizja Marii Konopnickiej: — Polska pójdzie promienna i świetlana w wolności wybuchy!

PLENARNE POSIEDZENIE KLUBU BB.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa 29. maja. (ab) Na dzień 1. czerwca zwołał prezes klubu BB pułk. Sławek plenarne zebranie klubu. Zebrania klubu BP odbywają się zwykle 1-go każdego miesiąca.

STUDENCI FIŃSCY W WARSZAWIE.

Warszawa, 29 maja. (st) Dziś rano przybyła do Warszawy wycieczka studentów fińskich w liczbie 30 osób. Wycieczka zabawi dłuższy czas w Polsce i zwiedzi szereg miast.

Nieprzyjemny zapach z ust

działa odpychająco. Brzydko zabarwione zęby szpecą najładniejszą nawet twarz. Wady te dadzą się gruntownie usunąć jedynie przez codzienne używanie wspaniale orzeźwiającej, padającej pasty do zębów Chlorodont. Już po parokrotnym użyciu, szczególnie przy pomocy specjalnie dla tego celu skonstruowanej szczoteczki do zębów Chlorodont ze ząbkowaną szczecina, zaznacza się zbawienne działanie tej pasty. Gnijące między zębami, resztki potraw, zostają gruntownie usunięte, oddech staje się czysty, a zęby przybierają alabastrowo biały połysk.



Kochane nasze słońeczko

przynosi niejedną miłą godzinę ale też i...

PIGI

lecz nie trap się —

Leschnitzera

maść i mydło specjalnie prep. oparte na naukowem doświadczeniu usuwają niezawodnie tych nieproszonych gości lata.

W aptekach i drogerjach maść 3/15, mydło 2/80. Gdzie niema, wprost u firmy Apt. Drancz Ska Bielsko

Ministra spraw wewn. Rzeszy, Severinga niepokoją uchodźcy w razie „sąsiedniej” wojny.

KONGRES SOCJALISTÓW NIEM. PRZYJĄŁ „PROGRAM ZBROJENIOWY”.

Berlin, 29 maja. (Tel. G. P.). Obradujący w Magdeburgu kongres niemieckiej partii socjaldemokratycznej przyjął dziś 244 głosami przeciw 147 zrewidowany przez komisję projekt t. zw. programu zbrojeniowego. Dyskusja była niezwykle ożywiona. Delegaci opowiadali się za walką z wytycznymi zarządu partii w sprawie programu zbrojeniowego, popierając zażądanie zasadniczego odzyskania postulatów obrony kraju w ustroju kapitalistycznym, żądając stosowania bezwzględnej kontroli wydatków na zbrojenia, uskuteczniiane przez parlament, następnie zaś zmniejszenia budżetu zbrojeniowego i zrepublikanizowania Reichswehry.

Po dyskusji zabrał głos min. Severing, oświadczając, że stosowanie polityki rewizji w stosunku do Reichswehry jest błędem. Socjaliści — mówił minister — muszą podjąć nową walkę o zrepublikanizowanie Reichswehry. Wstępowanie do Reichswehry, dotychczas uniemożliwione, na przyszłość stanie się możliwe. Minister podkreślił wielkie znaczenie Reichswehry dla rządu. Zwracając się przeciwko opozycjonistom, minister oświadczył, co następuje:

Jeżeli w razie konfliktów wojennych w państwach sąsiednich masy uchodźców zaczną przepływać przez nasze granice (!) to przecież w interesie naszych robotników, musimy przeciwstawić się niebezpieczeństwu stąd wynikającemu. O ile tego nie uczynimy, na pograniczu niemieckim wkrótce powstaną wolne formacje faszystowskie, którym nie można będzie nawet zaprzeczyć racji istnienia.

ZJAZD MELJORACYJNY.

(Telefonicznie od naszego korespondenta).

Warszawa 29. maja. (ab) W pierwszej połowie czerwca odbędzie się w Warszawie drugi ogólnopolski zjazd meljoracyjny przy udziale przedstawicieli wydziałów meljoracyjnych, poszczególnych Ministerstw, urzędów państwowych, województw, organizacji rolniczych i t. d. Spodziewany jest bardzo liczny udział w zjeździe.

PODZIĘKOWANIE.

Ochłonawszy z pierwszych wrażeń po utracie męża i ojca, sp. Władysława, składamy tą drogą podziękowanie tak Wielkiemu ks. Kłecanowi, jakoteż Świętej Radzie gminnej, burmistrzowi i syndykowi m. Chodorowowi dr. Grünsteinowi — za oddanie Mu ostatniej posługi. Wp. dr. Pelznerowi zaś, lekarzowi Pow. Kasy Chorych, za nader staranne pielęgnowanie Go podczas choroby.

D. Mazurkiewiczowa z dziećmi.

Przemówienie zakończył minister apelem do kongresu, aby przyjął linie wytyczne, przedłożone przez komisję zarządu partyjnego, podkreślając jedno-

znacznie, że nie należy ludzi się co do tego, iż przez przyjęcie tych wytycznych można osiągnąć ostateczne rozwiązanie problemu zbrojeniowego.

Wielki spisek szpiegowski w Rumunii na korzyść Sowjetów.

ARESztOWANIE 15 PODOFICERÓW I OFICERÓW. — ZDRADZANO WAŻNE DOKUMENTY.

Bukareszt 29. maja. (Tel. G. P.). Władze rumuńskie wykryły w Kiszyniowie szeroko rozgałęzioną organizację, działającą na korzyść Sowietów. Aresztowano 15 podoficerów trzeciego korpusu armii rumuńskiej, którzy systematycznie wykradali dokumenty tego korpusu, oddając je w ręce kurjerów sowieckich. Z Rosji dokumenty te po sfo lografowaniu wracały z powrotem do Rumunii, by władze rumuńskie nie zauważyły ich braku.

Organizacja została wykryta w ten sposób, że jeden z kurjerów sow. zapowiedział nieostrożnie w jednym z pism w Kiszyniowie swój przyjazd. Władze rumuńskie aresztowały go. Złożył on obszerny zeznanie, na podstawie których aresztowano wielu oficerów różnych szczebli, którzy będą stawieni przed sądem wojennym, gdyż nie spełniali obowiązków służbowych, mimo, że nie brali udziału w akcji szpiegowskiej.

Manewry litewskie nad granicą Polski

Wilno 29. maja. (Tel. G. P.). W pobliżu granicy polskiej w okolicy Oran rozpoczęły się wielkie manewry szaulisów. W manewrach tych

biorą również udział oddziały regularnej armii litewskiej, dywizjon jazdy i pół eskadry lotniczej.

„Zółty ptak” musiał zawrócić

CHWÍLOWE NIEPOWODZENIE FRANCUSKIEGO LOTU Z AMERYKI NAD ATLANTYKIEM.

Oldorhard, 29 maja. (Tel. G. P.). Mechanicy dwu samolotów, które podjąć mają lot transatlantyczny do Europy, a mianowicie samolotu francuskiego „L'Oiseau Jaune” i amerykańskiego „Greenflash” puścili od świtu motory w ruch.

Oldorhard, 29 maja. (Tel. G. P.). Lotnicy francuscy Ascolant, Lefevre i

Lotti odlecieli o godz. 9.56, rozpoczynając lot transatlantyczny, zmuszeni jednak byli powrócić na lotnisko, gdzie wylądowali o godz. 10.15. Przyczyną powrotu „Zółtego Ptaka” na lotnisko w 20 minut po rozpoczęciu lotu był defekt rezerwuaru, który zaczął przeciekać.

Wielki proces Fraenkla i tow.

O OSZUSTWA NA SZKODĘ MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.

Kraków, 29 maja. (Tel. G. P.). W ciągu rozprawy w procesie o oszustwa spirytusowe odczytano obszerny akt oskarżenia. Prokurator oskarża Fraenkla, współwłaściciela fabryki likierów w Białej, Al. Walda, dyrektora tej fabryki Ed. Thoma, buchaltera Ignacego Wechłberga, kierownika rektyfikacji, Maksa Borgera, fabrykanta wyrobów kosmetycznych, którzy jako właściciele i konsulenci firmy przez oszustwa

wprowadzali w błąd dyrekcję Państw. Monopoli Spir. Również zostali oskarżeni urzędnicy skarbowi, jużto o współdziałanie w oszustwie przez nabywanie, przewożenie i przerabianie spirytusu, oraz uszczuplanie należnych opłat skarbowych jużto o nieprawdziwe wiadomości o obrotach w celu uchylania się od zapłaty świadczeń podatkowych.

HOŁD MŁODZIEŻY POZNAŃSKIEJ DLA

P. PREZYDENTA RP PLTEJ.

Poznań, 29. maja. (Tel. G. P.). Dziś przybyła do Zamku celem złożenia hołdu Panu Prezydentowi Rzpltej grupa młodzieży powszechnych szkół poznańskich, w oryginalnych strojach ludowych. Działwa przy dźwiękach orkiestry odtańczyła w ogrodzie zamkowym szereg tańców ludowych. Pan Prezydent zaprosił działwę na herbatę do Zamku.

Popołudniu wyjechał Pan Prezydent na tereny Wystawy, zwiedzając naprzód pawilon Związku Ziemiaków, poczem udał się do sąsiedniego pawilonu ziemianek i włościanek, a wreszcie do pawilonu wychowania fizycznego i do pałacu sztuki.

FRANCUSKI MINISTER NA PWK.

Poznań, 29. maja. (Tel. G. P.). 21. czerwca przybędzie do Poznania celem zwiedzenia Wystawy francuski minister handlu Bonnefous, w otoczeniu wyższych urzędników. 10. czerwca przybywa na trzydniowy pobyt wycieczka przemysłowców francuskich, której przewodniczyć będzie b. ambasador francuski w Warszawie Noullens.

Poznań, 29. maja. (Tel. G. P.). 7. czerwca przyjedzie do Poznania wycieczka izby Handlowej polsko - lotewskiej.

PRZYJAZD MIN. PRYSTORA.

Warszawa, 29. maja. (Tel. G. P.). Minister Pracy i Opieki społ. Prystor wyjeżdża z Warszawy 29. bm. wieczorem. Przypuszczalnie powrót ministra nastąpi w sobotę lub w poniedziałek.

KS. BISKUP BANDURSKI NA ŚWIECIE PUŁKOWEM.

Bydgoszcz, 29 maja. (Tel. G. P.). Stacjonowany w Bydgoszczy 61 pp. obchodził dziś dziesięciolecie swego istnienia. W uroczystościach wziął udział ks. biskup Bandurski.

DR. MŁYNARSKI NIE POJEDZIE DO BUKARESztU.

Warszawa, 29. maja. (Tel. G. P.). Wiceprezes Banku Polskiego p. F. Młynarski, który został zaproszony wraz z p. Dewey'em do Bukaresztu przez technicznego doradcę Banku Rumuńskiego p. Ryskę, z braku czasu z zaproszenia tego nie będzie korzystał. P. Młynarski udaje się w pierwszych dniach czerwca do Paryża, celem wzięcia udziału w pracach Komitetu Finansowego Ligi Narodów.

PODMYTY TOR.

Warszawa, 29. maja. (Tel. G. P.). Dnia 28. bm. na linii Toruń-Poznań pomiędzy stacjami Trzemeszno i Wydartowo woda deszczowa podmyła tor kolejowy, wskutek czego na szlaku tym utrzymywano przez pewien czas ruch jednotorowy.

ZJAZD DYREKTORÓW ODDZIAŁÓW BANKU POLSKIEGO.

Poznań, 29 maja. (Tel. G. P.). 31 b. m. odbędzie się tu zjazd dyrektorów 50 z górą oddziałów Banku Polskiego z całej Rzpltej. Przybędzie również prezes B. P. dr. Wróblewski.

Moskwa chciała zapomocą kulisów rozpalić nową wojnę domową w Chinach.

London 29. maja. (Tel. G. P.) Z Pekinu donoszą, że na zarządzenie Czang-Kai-Szeka policja chińska przeprowadziła rewizję w konsulacie sowieckim w Charbinie i Mukdenie oraz w kilku innych miastach chińskich. Przyaresztowano przeszło 70 urzędników konsulatu, m. i. także i konsula sowieckiego w Mukdenie. Podczas rewizji w konsulacie znaleziono wielką ilość materiału propagandowego, broni i opium.

Berlin, 29. maja. (Tel. G. P.). Donoszą z Szanghaju, że kryzys w stosunkach sowiecko-chińskich nabiera poważnego i ostrego charakteru. Dochodzenia w sprawie stosunków między marszałkiem Fengiem a Moskwą miały dostarczyć dużą ilość materiałów dowodowych, wykazując między innymi, że konsul sowiecki w Charbinie przekazywał znaczniejsze sumy marszałkowi Fengowi i prowadził z nim rokowania w sprawie podjęcia przez kulisów na nowo wojny domowej.

Zarządzenia przeciwko konsulatowi sowieckim w Charbinie i Mukdenie zostały wydane na podstawie tych dowodów. Gmachy konsulatów opieczętowano. Przy przeglądaniu papierów znaleziono dokumenty, świadczące o istnieniu tajnego porozumienia między czynnikami sowieckimi a marszałkiem Fengiem.

M. i. miano znaleźć dokumenty, stwierdzające, iż przygotowywana była sowiecka inwazja do ongojii oraz wywołanie powstania kulisów w Szanghaju. Między chińskimi bandami a urzędnikami kolei wschodnio-chińskiej, istniały bliższe stosunki. Koła chińskie żądają zaekwe-

strowania udziału sowieckiego w kolei wschodnio - chińskiej.

Jednocześnie Agencja Europpress donosi, że rewizja w konsulacie sowieckim w Charbinie przeprowadzona była w chwili, gdy w budynku tym obradowało

zgromadzenie trzeciej międzynarodówki. Podczas aresztowania uczestnicy chcieli zniszczyć dokumenty, przyczem cały dom zaczął płonąć, tak, że musiano zaalarmować straż ogniową. Władze sowieckie założyły protest przeciwko rewizji.

Napad bandycki w III. kl. pociągu linji Strzemierzyce-Dęblin.

TRZEJ PASAŻEROWIE OGRABIENI, CZWARTY CIĘŻKO POSTRZELONY.
(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. maja. (st) Wczoraj o godz. 12 w nocy między stacjami Bukowno — Olkusz na linii Strzemierzyce — Dęblin do przedziału III kl. pociągu osobowego wtargnął zamaskowany bandyta z rewolwerem w ręku i po steroryzowaniu czterech pasażerów Ży-

dów, trzech z nich obrabował z pieniędzy a do czwartego, który stawiał opór dał trzy strzały, raniąc go ciężko. Pociąg zatrzymano. W tej chwili bandyta wyskoczył i w ciemnościach zbiegł. Rannego pasażera odstawiono do szpitala w Olkuszu

Tragiczne skutki romansu hrabianki z rotmistrzem.

ROTMISTRZ ZASTRZELIŁ SIĘ, HRABIANKA CIĘŻKO CHORA. — OKRA-
DŁA CIOTKĘ Z KLEJNOTÓW, BY HULAĆ Z KOCHANKIEM.

Berlin, 29. maja. (Tel. G. P.). W skandalu towarzyskim, wybuchłym na tle aresztowania hrabianki Helgi von Monroy pod zarzutem kradzieży klejnotów u hrabiny Hermersdorf, nastąpił tragiczny zwrot. Rotmistrz v. Wedel, kochanek 23-letniej Helgi, podejrzany o współudział w kradzieży, znaleziony został w Grunwalde z przestrzeloną czaszką. Wiadomość o tem wstrząsnęła hrabianką do tego stopnia, że poważnie zachorowała.

Dzienniki podają, że hr. Olga jest siostrzenicą hrabiny Hermersdorf z domu Hager. Siostry jej matki były woltyżerkami i wnuczkami właścicie-

la cyrku Renza. Jako młode dziewczęta uchodziły za piękności. Po burzliwych przejściach jedna z nich, Oceana, wyszła za hr. Hermersdorf, druga zaś Klotylda za hr. Giuseppe Luchesi von Monroy. Po jego śmierci wdowa z córką Helgą zamieszkały u siostry również owdowiałej. Nadużywszy zaufania ciotki, Helga skradła klejnoty, wartości 100 tys. mar. i z pieniędzy stąd uzyskanych pędziła wraz z Wedlem wystawne i hulaszczcze życie. — Zmarły samobójczą śmiercią v. Wedel służył niegdyś w Generalgubernatorstwie w Warszawie.

Smalec, słonina, masło, jaja etc. nie omaszczą brzuchów złodziejskich.

STRZAŁ POSTERUNKOWEGO SPŁOSZYŁ ZŁODZIEJASZKÓW, KTÓRZY
PORZUCILI ŁUP.

Lwów, 30. maja.

(—). Ub. nocy patrolujący na cmentarzu Gródeckim posterunkowy zauważył trzech osobników niesących tłumoki, którzy na jego widok poczęli uciekać w stronę ul. Kętrzyńskiego. Posterunkowy przekonany, że to złodzieje, wezwał ich do zatrzymania się, a gdy to nie odniosło skutku, strzelił raz w ich stronę. Osobnicy ci wówczas porzucili dwie skrzynie smalcu i worek ze słoniną i ukryli się na ul. Bilińskich. Przy pomocy zaalarmowanego strzałem drugiego posterunkowego pod

parkanem realności przy ul. Kętrzyńskiego 58 znaleziono dalsze dwie paki smalcu i koss z jajami, koss z masłem, oraz łom. Rzeczy te zdeponowano w VI. komisariacie, dokąd wkrótce przybył Franciszek Giza, właściciel składu z wędlinami przy ul. Gródeckiej 129 i zgłosił, że dokonano włamania przez piwnicę do jego sklepu i skradziono kilka skrzyń smalcu i słoniny. Zakwestjonowany towar rozpoznał jako swój, a masło i jaja jako własność handlarzki Szor, która na noc przecho-
wuje swoje towary u niego.

Śniadanko w „Polonji”, kawior i — scenarjusz filmowy.

SZCZEGÓŁY PROCESU ROTM. PRADZYŃSKIEGO. — GEN. BUR-
HARDT - BUKACKI ZAPROSZONY NA ŚNIADANIE. — ROZLICZE-
NIE KOSZTÓW. Z PUSZKĄ KAWIORU ZAMIAST RESZTY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 29. maja. (st) Drugi dzień procesu rotmistrza Prądyńskiego, któremu akt oskarżenia zarzuca żądanie 15 tys. dol. łapówki

zaczął się od zeznań plenipotentą majątku Baranowo I., Ryszarda Pola. Świadek mówił niejasno o pewnym śniadaniu w restauracji „Po-

Nasza reklama



zł. 190 - 220 - 240

ubranie kamgarnowe do miary, materiały
pierwszorzędne, ostatnie nowości.

Oglądajcie nasze 3 duże wystawy.

Powszechny Skład Odzieży

Pasaż Mikołascha. * Tel. 18-29

lonja”, w którym brał udział świadek, gen. Burhardt-Bukacki i o. skarżony, przyczem omawiane były kwestje dotyczące szybszego zrealizowania transakcji. Na pytanie prokuratora świadek mówi:

— Pewnego dnia zatelefonowałem do rotm. Prądyńskiego do biura, prosząc go na śniadanie w „Polonji”. Odrazu powiedziałem mu, że na śniadaniu tem będzie gen. Bukacki. Rotm. Prądyński odrzekł: „Niech gen. Bukacki zadzwoni do mnie, to pojędę”. General zatelefonował. Śniadanie kosztowało 200 zł.”

Na to zrywa się Prądyński i mówi: W kilka dni później przyszedłem do mieszkania Pola, chcąc uregulować przypadającą na mnie część za to śniadanie. Pol oświadczył, że jest to drobnostka, bowiem chodzi zaledwie o 40 zł. Wyjąłem pieniądze i dałem mu. Zamiat reszty Pol dał mi puszkę kawioru rosyjskiego, mówiąc, że go nabył po okazyjnej cenie

Pol zaprzecza temu, mówiąc, że na śniadanie w „Polonji” rozliczył się z generałem. Dalej Pol stwierdza, że jest współnikiem mjr. Kniazioluckiego w pewnej imprezie handlowej. Jak wiadomo, mjr. Kniaziolucki złożył raport do wiceministra, oskarżając rotm. Prądyńskiego o łapownictwo. Mjr. Kniaziolucki oświadczył, że łączy go stosunki handlowe z Polem, bowiem ten załatwia mu pewne sprawy wydawnicze, związane ze scenarjuszem filmowym (!).

OTRUTA DZIEWCZYNĘ POŁOŻONO NA TORZE KOLEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. maja. (st). Wczoraj w nocy koło stacji Miłosna pociąg przejechał leżące na torze zwłoki kobiety, lat 18-19, elegancko ubranej. Oględziny ciała wykazały, że ofiara została naprzód otruta, później położona na tor. Widziano ją na kilka godzin przedtem, jak wysiadła z dwoma młodymi paniami z samochodu. Była smutna i szła do lasu niepewnym krokiem. Tajemniczym wypadkiem zajęły się energicznie władze policyjne

SPOTKANIE KRÓLA WŁOSKIEGO Z PAPIEŻEM.

Rzym, 29. maja. (Tel. G. P.). Według kół bliskich Watykanu spotkanie rodziny królewskiej włoskiej z Papieżem nastąpi wkrótce po wymianie aktów ratyfikacyjnych. W Watykanie ustalono już protokół wizyty królestwa włoskich. Królowi mają towarzyszyć: królowa, następcą tronu i wszyscy książęta rodziny sabaudzkiej. Przez to wizyta nabrałaby charakteru specjalnie uroczystego. Przygotowania do samodzielnej egzystencji państwa watykańskiego postępują szybko.

PROCES O ZABÓJSTWO RADICZA.

Białogród, 29. maja. (Tel. G. P.). W drugim dniu procesu Raczicza składali zeznania wszyscy oskarżeni. Raczicz oświadczył, że działalność Stefana Radicza i jego przyjaciół zaczęła niepokoić każdego patryję. Zdaniem oskarżonego atmosfera panująca w Skupczynie przed 20 czerwca była tego rodzaju, że musiała doprowadzić do zbrodni.

Osk. Popowicz opisywał swoje przeżycia w czasie wojny. Ojciec jego został rozstrzelany, bracia uwięzieni, zaś matka zmarła z powodu niedostatku i zmarła. Wzruszenie oskarżonego było tak silne, iż udzieliło się całemu audytorjum.

Sąd postanowił przesłuchać kilku b. ministrów, którzy wyrazili przekonanie, że gdyby Pernar nie był obraził Raczicza, lub gdyby go był przeprosił, Raczicz nie strzelałby.

Największa lwowska szajka włamywaczy odpowiada przed sądem za 30 „skoków”.

9 ZŁODZIEJI I 2 „PANNY” NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. — OBLAWIALI SIĘ GRUBO, BOWIEM WYBIERALI LEPIEJ ZAOPATRZONE MIESZKANIA. — DO WINY SIĘ, OCZYWIŚCIE, NIE POCZUWAJĄ.

Lwów, 30 maja.

(—) Przed Senatem III pod przew. nadradcy Bajorka, rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko szajce złodziejskiej, złożonej z 11 osób, która w ciągu dwu ostatnich lat dokonała we Lwowie

około 30 włamań.

Zlikwidowanie tej szajki nastąpiło po włamaniu do mieszkania p. wojewody Gołuchowskiego. Wówczas to policja natknęła się na kilku znanych lwowskich złodzieji, których aresztowała, a w ślad za nimi resztę szajki, w skład której wchodził: Terenty Szpak, lat 30, zarobnik, Jan Dacko, lat 28, ślusarz, Władysław Juras, lat 28, rzeźnik, Józef Wasyluk, lat 35, murarz, Mieczysław Kochan, lat 21, malarz pokojowy, Stefan Filipowski, lat 35, handlarz, Józef Kochan, lat 25, murarz, Józef Sajewicz, lat 39, handlarz, Józef Wolański, lat 27, tokarz metalowy, Józefa Markówna, lat 22, i Helena Dziedzińska, lat 25, obie dziewczyny lek- kich obyczajów.

Co do włamania do mieszkania wojewody Gołuchowskiego, śledztwo przeciwko tym złodziejom zostało zastanowione natomiast Prokuratura oskarża tę szajkę o popełnienie następujących kradzieży:

1) w mieszkaniu Maurycego Frischmana, ul. Zamknięta 4, 2) do fabryki „Karpalit” przy ul. Zielonej 20, gdzie rozpruto kasę. Złodzieje nie zabrali, albowiem w obu wypadkach zostali spłoszeni, 3) w nocy 5 października ub. r. dokonano włamania do mieszkania dra Górowicza i zabrano 2700 dolarów i 12 tysięcy złotych, oraz biżuterję wartości kilkanaście tysięcy złotych, 4) 15 stycznia 1928 włamano się do mieszkania Leontyny Paygertowej i skradziono srebrną zastawę i biżuterję. 5) W grudniu 1927 z mieszkania dra Leona Bereżnickiego skradziono garderobę wartości 1200 zł. — 6) 8 sierpnia 1928 dokonano włamania do mieszkania Wilhelmia Diamandsteina, przy ul. Baderich 8 i zabrano biżuterję i garderobę łącznej wartości 40 tysięcy złotych, 7) 31 lipca 1928 skradziono Czesławowi Jankowskiemu biżuterję wartości około 2500 zł.

Takich kradzieży i włamań na rozmaite wysokie kwoty wylicza akt oskarżenia

jeszcze około 20.

Wszystkich tych włamań oskarżeni dokonywali bądź to wspólnie, bądź też niektórzy na własną rękę. Markówna i Dziedzińska odpowiadają za współudział w kradzieży a oskarżeni Juras i Wasyluk ponadto za gwałt publiczny.

Wczoraj zostali przesłuchani wszyscy oskarżeni, którzy do winy się nie poczuwają. Rozprawa potrwa kilka dni.

Oskarża prok. Paklikowski, bronią adwokaci dr. Hirschprung, dr. Szymon Weiss i dr. Żywicki.

Zginął podczas rozbioru muru.

Lwów, 30. maja.

(—) Z Buczacza donoszą nam, że podczas rozbierania muru na podwórzu Heleny Bielewskiej w Bieczkach, pow. Bucacz, robotnik Mikołaj Romaniuk został ugodzony spadającym kamieniem w głowę tak silnie, że w ciągu trzech godzin umarł. Winę wypadku ponosi majster Iwan Zajszy, który nie ostrzegł Romaniuka i nie zabezpieczył miejsca remontu.

Leiter był uprzywilejowanym dostawcą i zapewniał konkurentów, że dostawy nie dostaną

WEDLE ZEZNAŃ GROISMANA, LEITER OPOWIADAŁ, ŻE DAŁ PAWŁOWICZOWI 2 TYS. DOLARÓW ŁAPÓWKI. — 1.10 ZŁ. ZAROBKU NA 1 KILOGRAMIE ODPADKÓW — ZA CO P. PAWŁOWICZ ZAKUPIŁ PARCELE. — WYJASNIŁA TAJEMNICA 10 PROC.

Lwów 30. maja.

(—) Podczas gdy dotychczas w obecnym procesie Pawłowicza i towarzyszy na ogół wszyscy świadkowie zeznawali odcinając, względnie nieznacznie tylko oskarżonych obciążali, wczoraj pojawił się na sali świadek, którego zeznania rzucają poważny cień głównie na oskarżonego Leitera, a pośrednio na Pawłowicza.

Zeznawał wczoraj Efroim Groisman, b. wspólnik Leitera i jego konkurent. Po zaprzysiężeniu świadek ten podaje, że zajmował się skupowaniem starego sukna. Od r. 1925 zaczął wnosić oferty na czyszczenie i

choć z pierwszej dostawy, którą otrzymał, wywiązał się bez zarzutu, jednak mimo tańszych cen dostawę następną

otrzymał Leiter.

który po przetargu zniżył cenę o 2 grosze. Świadek wówczas interweniował u osk. Konasińskiego i u Pawłowicza, ale bezskutecznie. Leiter zapewniał go, że dostawy nie dostanie choćby nawet oferował

niżej własnych kosztów.

Świadek choć się o tem przekonał istotnie, złożył ofertę poniżej kosztów własnych, ale to nic nie pomogło, bo znowu dostawę otrzymał Leiter.

W końcu wspólnie z Iżyckim wniósł ofertę przedkładając wzory pierwszej klasy, ale nigdy to nie odnosiło skutku. Wobec tego wszedł z Leitarem do spółki, a gdy przyszło do rozrachunku, opowiadał mu Leiter, że dał Pawłowiczowi

2 tysiące dolarów.

Leiter stale urzędował w biurach Wydziału zasobów i wciąż chodził do Pawłowicza i Skurdy. Dalej stwierdza świadek, że Leiter dostarczał kolejni odpadki po cenie 1.60 za kg., a jego samego posztowały one po 50 gr.

Następuje cały szereg pytań ze strony obrony, na które świadek odpowiada, wyjaśniając, że Leiter mówiąc mu o owych dwu tysiącach dolarów danych Pawłowiczowi oświadczył, że Pawłowicz potrzebo- wał tych pieniędzy na zakupno parceli. Istotnie w tym czasie Pawłowicz kupił parcelę za 2200 dolarów. Leiter wspominał ponadto, że

daje Pawłowiczowi 10%.

Jak wiadomo, znaleziono u Pawłowicza kartkę Leitera zawierającą wzmiankę o 10% procentach.

Następny świadek p. Michalski, naczelnik wydziału w Ministerstwie Komunikacji opisuje proceder ze zwalnianiem dostawców od zobowiązań. Świadek ten podaje, że Ministerstwo zasadniczo żadnych nie posiada specjalnych przepisów, i że stosuje w tych wypadkach zasady komercyjne. O sprawie zadecyduje sam dyrektor.

Zeznawał jeszcze świadek Jamusz, który mimo wniesionych niższych ofert dostawy nie otrzymał.

Na tem przerwano rozprawę do piątku.

Wybrał się po list, znalazł śmierć.

Lwów, 30. maja

(—). Onegdaj donieśliśmy o zagadkowem zaginięciu 25-letniego Wasyla Semenika z Iwaczowa górnego, pow. Tarnopol, który dnia 7. maja wyszedł z domu na pocztę do Hłuboczka wielkiego po list i więcej nie wrócił. Jak się okazało, Semenik przechodził przez rzekę i wpadł w głębinę, gdzie utonął. Obecnie wydobyto jego zwłoki.

Ex-woźnia Przonicka false Cholewa z Łodzi udawała w klasztorze lwowskim wielką bogaczkę

W KRAKOWIE OKRADŁA KOBIETĘ, POCZEM ZBIEGŁSZY DO LWOWA, USIŁOWAŁA NABRAĆ ZAKONNICĘ, PRZEDSTAWIAJĄC SIĘ ZA MILJONERKĘ.

Lwów, 30. maja.

(—). Przed sędzią radcą Szulistawskim odpowiadała wczoraj Katarzyna Przonicka false Cholewa, oskarżona o zbrodnię kradzieży i oszustwa. Przonicka straciwszy w lutym br. posadę woźnej w prywatnym gimnazjum w Łodzi, wyjechała do Krakowa i tam na szkołę Stefani Semkówny skradła 967 zł. i 50 dolarów, oraz garderobę. Z Krakowa przyjechała do Lwowa i tutaj

zjawiła się w jednym z klasztorów żeńskich i przedstawiając się jako siostra praiata Wyżykowskiego z Łodzi, oświadczyła, że posiada duży majątek ziemski w Rudzie pabianickiej obok Łodzi, przedstawiając wartość miliona złotych, oraz 3 nieruchomości, wyraziła gotowość zabrania kilku dziewcząt do internatu w Łodzi, którego prezesem jest jej brat. W końcu oświadczyła, że ma zamiar poświęcić się zakonowi, idąc w ślady swoich trzech siostr i obiecała, że majątek swój zapisze temu klasztorowi.

Przonicką podejmowano wtedy bardzo gościnnie, a gdy zgłosiła zamiar pozostania w klasztorze kilka dni, przeorysza zgodziła się z tem, że ma ona zapłacić po 7 zł. dziennie za utrzymanie. Przonicka false Cholewa przez 14 dni mieszkała w klasztorze, a w czasie swego pobytu usiłowała wyłudzić większą kwotę od siostr, co jej się jednak nie udało, natomiast po 14 dniach zbiegła, nie uiściwszy należności za utrzymanie. Na podstawie doniesienia z klasztoru została ona aresztowana.

Na wczorajszej rozprawie przyznała się ona do zarzucanych jej czynów i została oskarżona na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

Wszyscy spieszą dziś! zobaczyć najwspanialszy dramat mo ski ws ystkich czasów w 13 aktach p. t. „SUBMARINE” ŁÓDŹ PODWODNA S. 44.

SPECJALNA ILUSTRACJA S. IEWNO-MUZYCZNA.

„KOPERNIK”

„MARIYSIENKA”

Wyśniła miejsce pobytu złodzieja

OSOBLIWY SEN, KTÓRY SIĘ ZIŚCIŁ. — ARESZTOWANY ZŁODZIEJ PRYZNAŁ SIĘ DO CZYNU.

Lwów, 30. maja.

(—). W nocy z 2. na 3. grudnia ub. r. w Unterbergu, w pow. lwowskim dokonano włamania do mieszkania Juljana Schneidra i skradziono mro- zmałe rzeczy, wartości 160 zł. Gdy po kilku dniach poszkodowany stwierdził kradzież, zżona powiedziała mu, iż niło się jej, że złodziej przebywa w Miklaszowie. Udał się tedy poszkodo-

wany z posterunkowym do Miklaszowa, gdzie niejaki Michał Korsak, notoryczny złodziej ukrywał się u teścia swego spółnika, gdzie go policja znalazła. Przytrzymany Korsak przyznał się do popełnienia kradzieży u p. Schneidra i został aresztowany. Wczoraj odpowiadał on przed sędzią Szulistawskim, który zasądził go na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

Z Miejskiej Rady Przybocznej.

Gmina obniża opłaty podatkowe.

CZY ZA DROGO PŁACIMY ZA WODĘ? — ZNIŻKI OPŁAT OD WIDOWISK. — NOWY STATUT EMERYTALNY ARTYSTÓW TEATRU MIEJSKIEGO.

Lwów, 30 maja.

(jp) Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady Przybocznej uchwalono na wniosek r. Maksymowicza wydelegować z ramienia Rady r. Banacha do Komisji wojew. kolonij leśnych. Następnie wybrano delegatów do komisji podatkowych do 8 okręgów skarb. w składzie ustalonym na naradzie przewodniczących klubów, odbytej w czasie posiedzenia Rady Przybocznej.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego r. dr. Rotfeld wniósł interpelację do Prezydium w sprawie opłat od wodomierzy. Mowca wychodząc z założenia, że opłaty te zbyt obciążają właścicieli realności, domagał się ponownego rozpatrzenia tej sprawy. W odpowiedzi kom. Nadolski oświadczył, że jest to niedopuszczalne pod względem formalnym, gdyż sprawa ta została definitywnie załatwiona przez Radę Przyboczną. Poza tem komisarz uważa skargi te za nieuzasadnione. Opłaty za wodę według wodomierzy są pobierane wszędzie, Lwów więc nie może stanowić wyjątku. Niemniej nie mają racji żale za zbyt wysoką taryfę, bo przytoczony przez interpelanta przykład miast posiadających wodę na miejscu, jak np. Poznań, nie może być dla nas miarodajny. Jeśli Poznań pobiera 38 gr. a Lwów 55, to jest to różnica minimalna wobec różnicy kosztów sprowadzenia wody. Tam, gdzie opłaty według wodomierzy okazały się zbyt wysokie, zachodzi widocznie karygodne marnowanie wody, nieszczelność instalacji itp. Dowodem na to, że wysokie opłaty są w danych wypadkach zawinione, jest to, że na liczbę 2900 wprowadzonych już we Lwowie wodomierzy, było tylko kilkanaście reklamacji z powodu wymiaru opłat.

Następnie z porządku dziennego po powzięciu szeregu innych uchwał, załatwiono następujące sprawy:

R. dyr. Snesser przedstawił w wyczerpującym referacie sprawę nowego statutu podatku gminnego od widowisk, który specjalnie zasługuje na uwagę ze względu na to, że jest to pierwszy wypadek obniżenia z własnej inicjatywy reprezentacji miejskiej stopy podatko-

wej. Dotychczasowy statut bowiem opłaty podatkowe od widowisk takich, jak kinoteatry i tp., oznaczał na 80 proc. zaś za widowiska teatralne, zabawy sportowe 40 proc. Obecnie według norm przyjętych przez Warszawę, znizono te opłaty dla kin pierwszorzędnych na 60, dla drugiej grupy na 50 proc. Gmina m. Lwowa z własnej inicjatywy poszła jeszcze dalej w ulgach podatkowych, zniżając opłaty za filmy cenzurowane do 48 proc., zaś filmy propa-

gandowe, rewje tygodniowe i filmy nie przenoszące 500 metrów, zwalniając zupełnie od opłaty. Od zabaw sportowych i tym podobnych imprez znizono opłaty do 10 proc.

R. dr. Decykiewicz przedstawił sprawę nowego statutu emerytalnego członków Teatru Miejskiego. W myśl powziętej na podstawie tego referatu uchwały, gmina zabezpiecza członkom Kasy emerytalnej Teatru miejskiego prawo do zabezpieczenia emerytalnego wzgl. pensji

wdowiej w osobnym statucie, zgodnym z głównych postanowieniami ze statutem niższych funkcjonariuszy. gminnych. W ten sposób dotychczasowa Kasa emerytalna artystów Teatru we Lwowie zostaje rozwiązana, a gmina przejmuje na własność fundusze tej kasy.

Następnie załatwiono kilka spraw drobniejszych m. i. z ref. inż. Opolskiego kupno 320 sążni kwadr. gruntu na Wulce Panieńskiej od Anny Mayerowej za 2000 zł., sprawę odpisania zaległości przypadającej gminie od fundacji im. R. Doma, zamianę gruntu miejskiego itp. Na koniec do Rady Nadzorczej Sp. Akc. Kamieniołomów Wsch. Małop. z ramienia gminy delegowano kom. dra Nadolskiego, dra Tokarskiego, inż. Matskiego i dra Brzeskiego.

Ostatnie rozgrywki angielskiej kampanii wyborczej

NA MARGINESIE WYBORÓW DO ANGIELSKIEJ IZBY GMIN. — PIĘĆ MILJONÓW „FLAPERS” ZADECYDUJE O ZWYCIĘSTWIE. — KONSERWATYŚCI PONIOSĄ PRAWDOPODOBNIE KLĘSKĘ. — CO BĘDZIE Z LIBERAŁAMI I SOCJALISTAMI? — „RYWALIZACJA” OJSÓW I CÓREK. — W PRZEDEDNIU POWAŻNYCH ZMIAN W ANGLJI.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej”).

Londyn, w maju.

30 maja odbędą się po raz pierwszy w Anglii wybory na podstawach ściśle demokratycznych. Do 670 wygodnych foteli angielskiej Izby Gmin pretenduje przeszło 1700 kandydatów. Według ostatnich obliczeń — uprawionych do głosowania jest około 15 milionów kobiet i około 13 i pół mil. mężczyzn. Wyborczynie ci i wyborcy zadecydują o losie swych kandydatów, ale, kto wie, czy także nie o przyszłym obliczu Wielkiej Brytanji i tak zależnej od polityki angielskiej konfiguracji politycznej całego świata. Jaki będzie wynik wyborów, trudno jest ustalić, nietylko ze względu na owe 5 milionów „flapers” (podłotków), lecz i z tego powodu, że w 500 okręgach wyborczych jest aż po trzech kandydatów.

O szansach każdej z trzech partji — nie licząc „niezależnych” i komunistów, którzy w niczem nie zmieniają układu sił przyszłego parlamentu — pisano wiele i obliczano skrupulatnie możliwości, których tyle kryje w sobie każde głosowanie. Do dwóch pierwotnych stronnictw: „Partji Jego Król. Mości” i „Opozycji Jego Król. Mości” czyli liberałów i konserwatystów przy-

była w okresie powojennym trzecia. Z pojedynku politycznego przerodziły się wybory w trójkąt, w którym wcale donośnym głosem dopomina się o swe prawa Labour Party — Partja Pracy.

Partja Pracy posiada organizację bardzo swoistą i odrębną. Nieobarczona przyceźkim dogmatyzmem marksizmu, dostosowana do życia angielskiego — Partja Pracy odgrywa rolę poważną w dziejach Imperjum i bynajmniej nie jest tym nieubłagany elementem opozycyjnym, naszpikowanym demagogicznymi frazesami, jakimi na zebraniach przedwyborczych straszy swoich słuchaczy „stary komedjant”, Lloyd George. O ileż lojalniejszy jest stosunek konserwatystów do Mac Donalda, o ile bardziej powściągliwa jest agitacja Baldwina...

Partja Pracy domaga się nacjonalizacji przemysłu, w pierwszym rzędzie kopalni, a w tym względzie hasła przed wyborcze liberałów i socjalistów nie bardzo się różnią. Jest też wszelka pewność, że w tych warunkach, wobec wyraźnego porozumienia liberałów i socjalistów, konserwatystom trudno będzie zachować władzę, że więc Baldwin najpewniej wręczy królowi dymi-

się, proponując jednocześnie na premiera Mac Donalda. W ten sposób zaczęły się dla Anglii, a ściślej mówiąc dla rządu angielskiego, okres dosyć trudny...

Jest rzeczą niemal pewną, że konserwatysty nie utrzymają swego stanu posiadania i zamiast 410 zdobędą co najwyżej 250 do 340 mandatów. Skąd przyczyny tej spodziewanej klęski? Zrozumiałe to będzie, gdy się zważy, że konserwatysty po raz pierwszy w dziejach parlamentu angielskiego mieli tak olbrzymią większość. Nie też dziwnego, że przewidywania co do wyniku wyborów obecnie muszą być znacznie skromniejsze!

Oczywista, iż agitacja wszystkich partji jest bardzo żywa. Zwłaszcza, że biorą w niej udział kobiety. Kobiety wystawiły aż 70 kandydatek i podział między partje czcigodnych matron i uroczych dziewcząt jest wielce charakterystyczny. Wśród kandydatek są żony i córki znakomitych mężów stanu: córka Lloyd George'a, miss Megan, córka Churchilla, miss Mary, córka Mac Donalda, Izabela i w. i. Nie jest to bynajmniej walka nieubłagana ojców i mężów przeciw córkom i żonom. Przeciwnie: dobrzy, wypróbowani w życiu politycznym kierownicy partji bardzo wiele obiecują sobie po czarujących uśmiechach swych kandydatek...

Stefan Dobrowolski.

Kamieniem zabił Mazurka.

Lwów, 30. maja.

(—). Przed kilku dniami wieczorem nieznany sprawca ugodził kamieniem na drodze w Rosochaczku, pow. Czortków 18-letniego Stanisława Mazurka, który po godzinie zmarł. Z powodu braku zewnętrznych obrażeń na ciele denata, sekcja rozstrzygnie, obrażenie jakiego organu spowodowało śmierć.

Pędziwiatr zastrzelił człowieka.

Lwów, 30. maja.

(—). Przed trzema dniami został zastrzelony z rewolweru 21-letni Józef Semkowicz z Podhajczyk, pow. Trembowla przez Józefa Pędziwiatra. — Sprawcę zabójstwa aresztowano.

KINO LEW	Dziś — Dowcip — Humor i Sensacja!	
	Doskonała KOMEDIA	
	„Księżna Edyta“ (Przygody 66 króla konserw.)	
	W głównej roli LUCJANNE LE GR ND. Bajeczne toalety. — Przebogita wystawa. Ponadto uzupełnienie programu.	

7-letni chłopak zapalnikami spalił całą wieś w pow. rudeckim.

Lwów 30. maja.

(—) Przedwczoraj w południe w zabudowaniach Michała Domaradzkiego w Zagórzku, pow. Rudki, wybuchł pożar, który objął niebawem znaczną część wsi i zniszczył doszczętnie 74 gospodarstw. Ogień ten trwał blisko 24 godziny.

Jak wykazały dochodzenia, ogień spowodował 7-letni chłopiec Pańko Hoszman, wychowanek Michała Hoszman, który zapalnikami wznie-

cił pożar w ustępie przybudowanym do stodoły Domaradzkiego. Plomienie, które przedostały się do stodoły, poczęły się gwałtownie rozszerzać i wkrótce objęły znaczną część wsi. Mimo silnej akcji ratunkowej wszczętej przez straż ogniową ze Sambora, Rudek i okolicznych gmin, pożar trwał całą dobę. Wiele osób doznało lekkich oparzeń. Ze zwierząt spaliła się jedna krowa. Narazie nie zdołano ustalić strat.

Otello z Menkiszą

zadusił kobietę i uciekł.

Lwów, 30 maja.

(—) Z Jarosławia donoszą nam, iż wczoraj wieczorem Piotr Mielnik z Menkiszą starego, pow. Jarosław, zamordował przez uduszenie 28-letnią Annę Turczyn poczem zbiegł. Powód morderstwa nieznany.

Ofiara Bugu.

Lwów, 30. maja.

(—) Onegdaj około godz. 4 po poł. w czasie kąpienia się w Bugu w Kamionce strum. utonął 18-letni Ludwik Sierpiński, uczeń 7 kl. gimn. z Kamionki strum. Zwłoki denata po 35 minutach zostały wydłowane.

Znany we Lwowie działacz ukraiński Dzikowski, rozstrzelany w Moskwie.

CO OPOWIADAJĄ W CHARKOWIE O ZMIENNYCH LOSACH EMIGRANTA UKRAIŃSKIEGO. — UCIECZKA ZE LWOWA. — POPARCIE KRASINA I KRESTIŃSKIEGO — STWORZENIE „SUGUFU”. — WIELKIE HONORY W CHARKOWIE I NAGLE ARESZTOWANIE. — EPILOG TAJEMNICZEJ SPRAWY.

Charków, w maju.

Wśród licznej kolonii emigrantów ukraińskich z Małopolski Wschodniej, którzy ratując się przed „terorem” polskim, osiedlili się w ostatnich latach na terenie Ukrainy sow. wzbudza wielką konsternację wiadomość o tragicznym losie jednego z tych „bohaterów”, dobrze znanego w ukraińskich kołach lwowskich Noricza Dzikowskiego. Ten ostatni jak tu opowiadają, został w r. 1922 aresztowany we Lwowie pod zarzutem zbrodni morderstwa na osobie s. p. Twardo chłiba i skazany na karę śmierci, lecz zdołał zbiec z więzienia. Po pewnym czasie dostał się do Paryża gdzie natychmiast zajął czołowe stanowisko wśród emigrantów ukraińskich. W styczniu r. 1925 Dzikowski opuścił szeregi narodowych działaczy ukraińskich i wraz z grupą zwolenników zadeklarował się jako sympatyk ustroju sowieckiego. O swych sympatiach do bolszewizmu Dzikowski natychmiast zawiadomił ówczesnego posła sowieckiego Krasina, który udzielił mu „błogosławieństwa”, (a zarazem i niemało złotych rubli). Dzikowski rozpoczął wówczas energiczną propagandę wśród emigrantów ukraińskich za kierunkiem bolszewickim a w tym celu zorganizował istniejący jeszcze dotychczas Związek Ukraińskich Obywateli we Francji („Suguf”).

Związek ten przez dłuższy czas popierał wszystkie wystąpienia komunistyczne we Francji, a w okresie walki o życie skazanych na śmierć w Ameryce anarchistów Sacco i Vanzetti, Dzikowski jako generalny sekretarz związku „Suguf” kierował demonstracjami na rzecz anarchistów. Rząd francuski wydał wówczas Dzikowskiego z Francji.

Nieofit bolszewicki osiedlił się w Berlinie gdzie również zajmował się agitacją na rzecz wyjazdu emigrantów ukraińskich z Małopolski na Ukrainę sowiecką. Po pewnym czasie poseł sowiecki w Berlinie Kresciński udzielił Dzikowskiemu obywatelstwa sowieckiego i wydał paszport, na podstawie którego nasz lwowianin wyjechał do Charkowa.

Tu przywitani go z wielkimi honorami i natychmiast oddali mu wybitne stanowisko w centralnej komisji do przeprowadzenia ukraińskiej. Na tem stanowisku Dzikowski wytrwał jeden rok. Podczas pierwszej z kolei t. zw. „czystki” t. j. sprawdzenia czystości przekonania komunistycznych, u członków komisji kontrolnej powstały wątpliwości co do szczerości jego poglądów i Dzikowskiego zdyskwalifikowano t. j. wydano go z szeregów partji, a zarazem pozbawiono posady.

Dzikowski pozostał bez wszelkich środków do życia. Było to z początkiem r. b., a z końcem lutego b. r. na rozkaz Moskwy, Dzikowski

go aresztowano i pod silną eskortą wysłano do stolicy.

Cała sprawa jego aresztowania i pobytu w więzieniu moskiewskim otoczona była ścisłą tajemnicą. Nawet najbliższym jego krewnym i na

rzeczony odmawiano wszelkich informacji co do istoty zarzucanego mu czynu, jako również nie zezwolono na widzenie się z nim, nie przyjmowano żywności i t. d.

Obecnie do Charkowa nadeszła



wiadomość z Moskwy, wedle której Noricz-Dzikowski został przez czekistów w drodze postanowienia administracyjnego rozstrzelany. Jak twierdzą, oskarżony był o to, że pod czas działalności komunistycznej faktycznie nie przerwał kontaktu z narodowymi działaczami ukraińskimi, a nawet silnie popierał ruch separatystyczny, t. j. zwolenników Szumskiego.

Proces Jakubowskiego przed trybunałem Europy.

PIERWSZY DZIEŃ PROCESU TRAGICZNIE STRACONEGO ROBOTNIKA POLSKIEGO. — SZCZEGÓŁY WOŁAJĄCE O POMSTĘ DO NIEBA. — JEDNA Z NAJPOTWORNIEJSZYCH OMYŁEK ŚLEPEJ TEMIDY. — ISTOTA AKTU OSKARZENIA. — OSKARŻENI PRYZNAJĄ SIĘ DO WINY. — RODZINA KAZIRODCÓW.

Neu-Strelitz, w maju.

Wczoraj rozpoczął się przed południem przed sądem przysięgłych w Neu-Strelitz proces, o którym pisaliśmy już onegdaj, a który śledzony jest z olbrzymim zainteresowaniem przez opinię całej Europy. Akt oskarżenia skierowany jest przeciwko Augustowi i Fryderykowi Nogensom, matce ich, Kellerowej, zamężnej po raz drugi, a dalej dwóm innym mieszkańcom wsi meklemburskiej Pallingien, Luizie Lübke, oraz parobkowi, Fryderykowi Blückerowi. Na ławie oskarżonych zasiadły tylko cztery osoby, gdyż Luiza Lübke znajduje się obecnie bezpośrednio po połogu, wobec czego odroczone przeciwko niej postępowanie sądowe.

Rozprawa toczy się w sali dawnego sejmiku meklemburskiego, mieszczącego się w pałacu b. wielkiego księcia. Ubikacja ta przepelniona jest wprost tłumem publiczności. Zjechała znaczna ilość korespondentów zagranicznych, wśród których nie brak również przedstawicieli prasy polskiej.

Oskarżonych broni ex offio pięciu adwokatów. Wśród nich znajduje się dr. Albrecht, niemiecko-narodowy poseł do sejmiku.

Pojawienie się oskarżonych wywołuje wśród widzów ogólne poruszenie i odruch widocznego wstrętu. Bo też ich widok jest wprost chydny! Stosunkowo najsympatyczniej przedstawia się Kellerowa, starsza, zahukana kobiecina, która widocznie pozostawała pod

wplywem owych dwóch dryblasów, którzy byli jej synami.

August Nogens, to 30-letni mężczyzna o rysach twarzy, nacechowanych iście zwierzęcą przebiegłością. Małe, lisie oczka, świecą bystro z pod grubych, czarnych brwi. Twarz jest pofałdowana o wystających kościach policzkowych, czoło silnie cofnięte w tył, a głowa porośła twardym, szczytnowatym włosom.

Jeszcze ujemniej przedstawia się jego młodszy brat, Fryderyk, który w chwili mordu miał lat 15, a obecnie liczy lat 20. Wyglądem swoim przypomina on Quasimoda ze znanej powieści Wiktora Hugo. Jest tak niski, że można go niemal uważać

za karła.

Mimo to, że nie posiada organicznych zniekształceń, robi wrażenie kaleki. Zbyt długie ręce nadają mu wygląd jakiegoś antropopiteka.

Twarz, silnie zarośnięta, podkreśla jeszcze ten charakter zwierzęcości. Na ławie siedzi on niespokojnie, nie mogąc jakby znaleźć sobie miejsca. Ustawicznie porusza się, przebiera palcami, kołysze głową, a przez brzydką jego twarz przebiegają raz po raz konwulsyjne drgawki.

Przemawia głosem ochrypłym i niewyraźnym. Starszy brat jaką się w sposób psychopatyczny.

Interesy rodziny Jakubowskiego zastępuje dr. Arnold Brandt z ramienia niemieckiej Ligi dla obrony praw człowieka. Po otwarciu rozprawy stawia on

wniosek, aby powołano jako rzeczoznawcę prof. Asatemburga, dyr. kliniki psychiatrycznej w Kolonii. Uczony ten wygotował w postępowaniu przygotowawczym orzeczenie lekarskie, w którym dokładnie określił stan umysłowy Jana Nogensa, stwierdzając, że inteligencja jego nie dorównywała inteligencji dwuletniego dziecka. Ponieważ wyrok I. instancji opierał się głównie na zeznaniach tego świadka, przeto — zdaniem dra Brandta — ekspertyza prof. Asatemburga jest niezwykle ważna.

Po tym wstępie, który wywołał wśród audytorjum wielkie wrażenie, poczęto przesłuchiwać oskarżonych. — Nastąpiła scena, która przejęła obecnych do głębi. Oto wszyscy oskarżeni przyznają się do popełnienia zbrodni z wyjątkiem Augusta Nogensa, który i teraz jeszcze stanowczo przeczy. Przyznają się oni również do krzywoprzysięstwa. August Nogens cofa zeznania, poczynione podczas śledztwa.

Przew.: Dlaczego przyznał się pan w śledztwie do popełnienia zbrodni?

Oskarżony: Sędzia śledczy tak mnie męczył i nudził, że przyznałem się, aby się go pozbyć! (weselość na sali).

Następnie zeznaje Kellerowa, która oświadcza, że

Ewald nie był synem Jakubowskiego. Nie żyjąca już obecnie córka jej Ida, żona Jakubowskiego, zaszła jeszcze przed poznaniem się z Jakubowskim w ciąży, Ewald pochodził od jednego z parobków wiejskich. Jakubowski tylko z miłości ku niej przyznał się do ojcostwa.

Dr. Brandt: Czy mówiła pani kilkakrotnie różnym osobom, że Jakubowski był niewinny?

Kellerowa: Tak, mówiłam to i powtarzam obecnie! Był to człowiek bardzo dobry, choć słaby i miękki!

W dalszym ciągu jednak okazuje się, że Kellerowa, chociaż była już matką dorosłych dzieci, prowadziła życie niemoralne i utrzymywała

kazirodcze stosunki z własnymi synami.

Również bracia i siostry utrzymywali z sobą takie stosunki.

W tym momencie rozprawę przerwano i odroczone do następnego dnia.

**Każdy
winien zostać
członkiem L.O.P.P.**

KINO
APOLLO

D Z I S
O GODZ. 11:45

WIELKI PORANEK
LON-CHANEY w najepszym filmie W WIERZE WIELKOMIEJSKIM. — Nadto: doborowe uzupełnienie.

Plastyczny film.

W LONDYNIE WYPRÓBOWANO NOWY WYNALEZEK AMERYKAŃSKI.
NOWE PERSPEKTYWY DLA SREBRNEGO EKRANU.

Londyn, w maju.

(—). Wczoraj zaproszono 500 techników i operatorów filmowych na przedstawienie kinowe, na którym zademonstrowano

trójwymiarowy film mówiący.

Film, robiący zupełnie wrażenie brylowatego i plastycznego obrazu, rzucano nie na płótno, lecz na specjalny parasol, sporządzony ze szkła.

Produkcja — jak zapewniają widzowie —

udała się doskonale.

Wrażenie trójwymiarowości powiększono jeszcze dzięki temu, że zdjęć dokonano przy pomocy kamery o dwóch soczewkach, zbudowanej na wzór oka ludzkiego.

Sensacyjnego tego wynalazku, który niewątpliwie dokona przewrotu w dziedzinie filmowej, dokonali dwaj bracia George i niejaki John Bregreen, którzy przez szereg lat pracowali nad rozwiązaniem tego problemu.

Ludożercy przed sądem.

SPRAWA DRUGIEGO MORDERSTWA. — CYGANIE STANOWCZO WYPIERAJĄ SIĘ WINY. — ZEZNANIA GŁUCHONIEMEGO. — W SPRAWIE KONAJĄCEGO CYGANA. — CIEKAWY EPIZODY. — TRUDNY POCHÓD KU PRAWDZIE.

Koszycy, w maju.

(=) W dzisiejszym sprawozdaniu podajemy przebieg rozprawy przeciwko bandzie cyganów-ludożerców z poniedziałku i wtorku.

Drugi tydzień sensacyjnego procesu koszyckiego rozpoczął się od rozpatrywania drugiego morderstwa, zarzucanego obwinionym, a dokonanego na osobie 14-letniego syna szynkarza, **Ludwika Ondecka**. Przewodniczący zrekapitulował szczegóły morderczego napadu, dokonanego na chłopca 22 maja 1926 r. w lesie w pobliżu Preszowa. Biedny młodzieniec został uбит siekierą.

Ondecko miał przy sobie plecak. Łup morderców składał się z kromki chleba z kawałkiem słoniny, z zegarka niklowego i z sześciu koron czeskich.

Przew.: Aleksandrze Filke, co wiesz o tem morderstwie?

Osk.: Nie wiem nic. Zupełnie nie! Nie byłem wogóle przy tem.

Przew.: Tego już za wiele! Tutaj wypierasz się wszystkiego, a podczas śledztwa, przyznałeś się całkowicie! Filke, Filke, ty źle skończysz!

Filke (zuchwale): Może mnie pan powiesić, ale ja nie przyznam się do tego, co nie jest prawdą!

Dalsze przesłuchanie posiada typowy przebieg. Oskarżeni obwiniają się nawzajem. Aleksander Filke ponownie wypiera się wszystkiego. Głuchoniemy cygan Adalbert Rybar wskazuje gestami **Aleksandra Filkego, Juliusza Grulo i Szekeja** jako

morderców chłopca.

Następnie pokazuje również **Józefa Hudaka**.

Przewodniczący (przy pomocy tłumacza): A gdzie ty byłeś podczas morderstwa?

Adalbert Rybar: Wogóle tam nie byłem!

Przew.: A skąd w takim razie wiesz o tem tak dokładnie?

Rybar: Podczas pewnej „biby“ opowiadali mi o tem (poruszenie).

We wtorek przeprowadzono dalej przesłuchanie w sprawie Ondecka. Znowu brak jasnego obrazu w tej sprawie, gdyż wszyscy oskarżeni

zapewniają o swej niewinności i ustawicznymi kłamstwami zaplatają się w najskrajniejsze sprzeczności.

Z początku przesłuchano **Józefa Czigę**, który oświadcza, że nie był podczas mordu. Podobne stanowisko zajmuje jego brat **Emeryk Czigę**. Cyganie **Jano i Grulo** twierdzą podczas konfrontacji, że **Emeryk Czigę jest właśnie winowajcą**. Głuchoniemy **Adalbert Rybar** zrywa się z ławki, wskazuje na Czigę i oznajmia znakami, że widział go na miejscu strasznego czynu.

Cieńko chorego cygana **Kunę** nie można było przesłuchać, gdyż wczoraj przewieziono go do szpitala. Jest on konający. Adw. dr. **Fülöp** stawia wniosek, aby Kunę

zupełnie wyłączono z aktu oskarżenia,

gdyż dotychczas nie udowodniono, aby

ten cygan brał udział w mordach, a obowiązek humanitarny nakazuje, aby mu wolno było umrzeć jako wolnemu człowiekowi. Sąd godzi się na ten wniosek. Przewodniczący zarządza, by tę sprawę przekazano do sądu apelacyjnego w Koszycach celem jej rozstrzygnięcia.

Na wniosek prokuratora zarządza sąd, aby przesłuchano trzech aresztowanych, którzy mieli słyszeć, jak **Rud. Rybar szepnął w języku cygańskim do Pawła Rybara, co ma zeznawać na rozprawie**. Trzech więźniów przyprowadzono, a ich zeznania wypadły bardzo obciążająco.

Tymczasem **Paweł Rybar** utrzymuje stanowczo, że nie zna języka cygańskiego (na sali wesołość).

Świadek **Krupa** zeznaje ponadto, że słyszał pogroźki **Rudolfa Rybara**, który, zacisnąwszy pięści, zaklinał się, że srogo zemści się na dyrektorze więzie-

Przy zaparciu stoła, przekrwieniu podbrzusza, bólach w krzyżu i w bokach, braku oddechu, biciu serca, migrenie, szumie w uszach, zawrotach głowy i ogólnym złym samopoczuciu powoduje naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** wydajne i obfite wypróżnienie i zanik poprzednich objawów niepokojących. Wielu lekarzy stosuje wodę **Franciszka-Józefa** i podczas komplikacji okresu przekwitania z zadawalniającym skutkiem. Zadać w aptekach i drog. 3824

nia, gdy zostanie wypuszczony na wolną stopę.

Następnie sąd zapytuje raz jeszcze **Adalberta Rybara**, czy brał udział w zamordowaniu chłopca w lesie, w pobliżu Treszowa. Znakami pyta Rybar, czy na tem miejscu znajduje się figura **Pańska**.

Przewodniczący (kiwa do Rybara potakująco). Nareszcie uzyskaliśmy to! (do Hudaka): **Widzisz, Adalbert Rybar mówi prawdę! Jutro udamy się do Preszowa, Rybarze!**

Głuchoniemy potakuje z radosną miną i prosi przewodniczącego o tytuł.

Trybunał odrzuca ponadto wniosek obrony w sprawie uwolnienia dwóch oskarżonych kobiet: **Johanny i Estery Czemmer**.

Na tem zakończono rozprawę wtorkową.

CO MOWI NEMO.

Przypowieść o pomniku Króla Jana

Jeśli się pragnie jakiejś prawdy dowieść
Nie trzeba książek, statystyki i cyfer.
Wystarczy czasem ludowa przypowieść,
Która mądrzejsza bywa niż **Lucyfer**

Mówią, że skoro prawdziwa dziewczica
Stanie pod **Jana** pomnikiem na wałach,
Koń, który dębem zuchwałym zachwyca
Opadnie grzecznie na granitu skałach.

Nie chcę wysnuwać wniosków z tej gawędy,
Nazwisk nie podam z dyskrekcji nakazu:
Tyle znajomych dziewczę szło tamtędy,
A koń królewski nie opadł ni razu.

Aspirin
TABLETKI
BAYER
przy objawach przeziębienia
reumatycznych bólach.
Do nabycia w aptekach

FEJLETON „GAZ. POR.” z 31. V. 1929.

E. CHAVETTE.

Przedruk wzbroniony.

LOS

„WIECZNEJ
MIŁOŚCI”

(Z cyklu „Nasze grzeszki”.)

Nazajutrz miałem wsiąść na statek, odpływający do Montevideo, a myśl, że przyjdzie opuścić rodzinę, przyjaciół i ojczyznę, przez całą noc nie pozwalała mi zmrzyć oka. W sąsiednim numerze hotelowym nie spano także, cienka ścianka, oddzielająca nasze pokoje, pozwoliła słyszeć wszystko. Całą noc rozlegały się jęki i łkania, pocałunki i wybuchy namiętności czy rozpacz. — Wskutek podróży miała uleść sześciomiesięcznej przerwie głęboka, namiętna i szczerą miłość, taka „wieczna” miłość, która się kończy tylko z ostatniem tchnieniem.

Gdy ich nazajutrz ujrzałem w przystani, szli przycisnąć jedno do drugiego, z oczyma pełnymi łez, krokiem każdym zdradzającym cierpienie, rosnące w miarę zbliżania się do statku. Do ostatniej chwili przed wsiadaniem na statek, stali przytuleni, zapatrzeni w siebie, nie bacząc na spojżenia ciekawych. Każde z

nich jakby czytało w głębi duszy drugiego, nie mogąc mówić, gdyż boleść chwyciła ich za gardła. Ze dwadzieścia razy mężczyzna stawał na pokładzie statku i tyleż razy wracał po nowy pocałunek.

Musiano go poprostu wyrwać z ramion biednej kobiety, a jeszcze w ostatnim uścisku powtórzyli przysięgę na „wieczną miłość”.

★

Bardzo piękna była ta jego Marja. Tak piękna, że nie jestem w stanie opisać jej cudnej postaci, gdy podbiegła na sam brzeg skweru, powiewając białą chusteczką, aż statek zniknął jej z oczu.

Wybrzeże Francji zakryły już cienie zmierzchu, a on wciąż ze łzami w oczach spozierał w oddalony punkt horyzontu, gdzie znikło uroczyste zjawisko. Udało mi się wreszcie nakłonić go do pójścia na spoczynek. Zataczał się jak pijany, do tego stopnia boleść zlamiała go fizycznie. Gdyśmy schodzili do kabiny, ktoś lekko go potrącił.

— Jakiż niezgrabiasz z tego stewarda! — rzekł mój towarzysz.

— Steward?! — zawołałem zdumiony tą pomyłką — ależ to była kobieta!

— Kobieta! a więc — jakaż niezgrabna!

★

Była to pokojówka z pierwszej klasy, biedne stworzenie, pędzące na statku smutne życie. Jeśli nie zdolna odmalować

wac portretu pięknej Marji, załatwiej przyjdzie mi opisać ową pokojówkę. Była prawie ślepa. Była kulawa. Miała niezaczynny garb. Dziwaczny i brudnawy ubiór, nadawał jej pozór kobiety sześćdziesięcioletniej, podczas gdy w rzeczywistości nie miała więcej nad czterdzieści pięć. — A więc biedny zakochany miał rację, nazywając ją niezgrabną.

★

W ciągu pierwszego dnia podróży młodzieniec płakał bezustannie i odmawiał przyjmowania pokarmów. Czas spędzał na pisaniu nieskończonego hymnu miłości, który najbliższy spotkany statek miał zawieść do rąk Marji. — Drugiego dnia zgodził się wypić trochę kawy. Z końcem trzeciego dnia spożywał już bułkę — lecz był wciąż melancholijny.

W pięć dni po odjeździe zwrócił się naprzód do mnie:

— Kiedy przybędziemy na miejsce?

— Najwcześniej za 12 dni, o ile pogoda nie przestanie sprzyjać.

— To bardzo długo.

— Zwłaszcza, że na pokładzie niema żadnej niewiasty, która by nam uprzyjemniła nudę podróży. Pokojówka z pierwszej klasy nie zbierze dużo napiwków w ciągu drogi. Pamiętaj pan, jak wzięłaś ją za palacza i nazwałaś niezgrabiaszem?

— Biedna dziewczyna, postąpiłem bardzo ordynarnie.
Poczem dodał:

— Ona jest bardzo łagodna i uprzejmą. Zauważył pan?

★

W dwa dni później spostrzegłem, jak spozierał na zegarek.

— Liczy pan wlokące się godziny? — zagadnąłem.

— Nie, chciałem tylko wiedzieć, czy wnet śniadanie, bom głodny.

— A więc odzyskał pan apetyt?

— Cóż robić, w moim wieku nie można żyć samą zupą! Przytem obiady zabijają czas, gdyż jak pan słusznie zauważył, gdy w podróży morskiej brak żywołu kobiecego, nudzi się człek straszliwie.

— Sądziłem, że pan zabija czas pisaniem.

— Całe serce wylałem w jednym liście, nie chcę wciąż się powtarzać.

— To źle, że panu zabrakło tej rozrywki, gdyż podróż zdaje się potrwać dłużej. Pogoda się zmienia.

— Kto tak mówił.

— Pokojówka pierwszej klasy.

— A propos, czy pan zauważył, jakie ona ma pyszne włosy? — rzucił mi koś chaneł Marji.

★

Przeciwny wiatr sprowadził nas z prostej drogi, tak że niepodobna było oznaczyć kresu podróży. Mój bohater jadł teraz potężnie, lecz jego smutek ustatkował miejsca pewnemu niepokojowi. Si

**KUPONY
ANGIELSKIE
na ubrania**

w najlepszych gatunkach
poleca magazyn

A LA VILLE DE PARIS
GABRYEL STARK
LWOW, PL. MARJACKI 11.

Wykwintne dodatki do ubrań męskich i chłopców po cenach najprzystępniejszych — poleca

LEON LAUFER — Lwów, Boimów 12.

Na prowincję wysyłam dodatki wedle załączonych próbek materiałów. 3969-10

Dziś Wyścigi konne

Początek: godz. 15-30.

na torze im. F. Jurjewicza na Persenkówce.

Stacje autobusowe:

ul. Wałowa i tor wyścigowy.

Cena pojedynczego przejazdu 1 zł.

SPRAWY KOLEJOWE.

Jeszcze o urlopach kolejarzy

PRACOWNIK PO URLOPIE NIE POWINIEN ZASTĘPYWAĆ KOLEGÓW.

Lwów, 30. maja.

Jak onegdaj donieśliśmy, zanosi się — o ile dotyczące przepisów władz centralnych będą skrupulatnie wykonywane — na znaczne polepszenie w bieżącej kolejarskiej, jaką była dotychczas

kwesja urlopów.

Sprawa ta należała, już od początku do tych spraw, na które poświęcili wiele zabiegów kolejarza, aby uzyskać możliwość korzystania z tego zasadniczego i niezbędnego prawa pracy.

Do szczególnie ciężkich lat zaliczyć należy okres masowych redukcji, i wynikający stąd

brak personelu,

który pociągnął za sobą niemożność zastępowania pracowników urlopowanych, a tem samem wykreślił prawie zupełnie urlopy z pośród niewielu zresztą praw pracowników P. K. P.

Jednakże energicznie prowadzona akcja w celu uregulowania tego anormalnego stanu rzeczy zaczęła wreszcie przynosić konkretne rezultaty. Już lata: 1926 i 1927 przyniosły

znaczną ulgę

przemęczonym szeregom pracowników. Rok 1928 można wprost nazwać rekordowym, jeśli chodzi o procentową ilość wykorzystanych urlopów wypoczynkowych. Oto co mówią cyfry

statystyki za r. 1928.

W dyr. katowickiej wykorzystano urlopy 98 proc. pracowników. W dyr. gdańskiej 97 proc. W dyrekcji poznańskiej 96 proc., w dyrekcji wileńskiej — 94 proc., w dyrekcji warszawskiej — 86 proc., w dyrekcji krakowskiej — 80 proc., w dyrekcji lwowskiej — 77 proc., w dyr. radomskiej — 76 proc., wreszcie w dyr. stanisławowskiej 52 proc.

Z tych wycieńczeń wynika, iż przeciętnie z ogólnej liczby personelu wykorzystano urlopy do 84 proc. Liczba ta, jeśli zważyć szczupłe w r. 1928 kredyty na zastępstwa, może już za-

dowolić, jest bowiem znacznym zbliżeniem do ostatecznej mety w walce o urlopy.

Spodziewać się można, że w r. b. procent ten winien bezwzględnie ulec

zwyżce i poprawie.

Wprawdzie obecnie P. W. K. w Poznaniu pociąga za sobą znaczne zwiększenie się Pracy kolei; stąd fundusze na zastępstwa mogą okazać się niewystarczające, szczególnie wówczas, gdyby poszczególne dyrekcje zużytkowały fundusze te na inne cele. Lecz nie byłoby to zgodne z intencją Min. Komun. ze swej strony bacznie śledzić będzie, aby ta kwestja nie została zlekceważona.

Dodać należy, że owych 14 proc. niewykorzystanych urlopów największy odsetek stanowi

służba ruchu

z zawiadowcami stacji i dyżurnymi ruchu na czele, służba ekspedycyjna i handlowa.

Na fakt ten zwrócić należy szczególnie baczność, bo kategorie te należą do stosunkowo najbardziej obciążonych pracą i odpowiedzialnością.

Mianowania w kolejnictwie.

Lwów, 30 maja.

Minister Komunikacji zamianował inż. Weina Klemensa, radcę K. P. i kierownika działu zabezpieczenia ruchu pociągów w Wydziale drogowym dyrekcji kolei państw. w Stanisławowie, naczelnikiem Wydziału zasobów tej samej Dyrekcji i inż. Obuchowskiego Bronisława referendarza K. P. w dyrekcji kolei państw. w Stanisławowie kierownikiem I klasy działu warsztatów gł. w Stanisławowie. — W obrębie dyrekcji lwowskiej zostali zamianowani: Mahler Henryk, star. asesor w Wydziale eksploatacyjnym kontrolerem eksplo-

atacyjnym, Migocki Stanisław, star. asesor w Przemyśle zawiadowcą stacji w Sokalu, Kwiatkowski Karol asesor w stacji Krasne zawiadowcą stacji w Borach Wielkich, Tkacz Franciszek asesor w Podwoleczyskach zawiadowcą stacji w Podwoleczyskach, Wawro Antoni star. asystent w stacji Nadyby — Wojtociński zawiadowcą stacji w Kłodzie — Żółtańczyk, Macheta Kazimierz asesor w stacji Lwów zawiadowcą stacji w Zimnej Wodzie, Wolak Kazimierz w stacji Mościska zawiadowcą stacji w Bełzie.

Wreszcie poruszyć trzeba tzw. zastępstwa urlopowanych.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów powołanych na ćwiczenia.

Lwów, 30. maja.

W związku z ćwiczeniami rezerwistów w roku bieżącym, czynione są przygotowania do wypłaty zasiłków ich rodzinom.

Zasiłki te będą wypłacane w tej samej wysokości, co w latach ubiegłych: szeregowi rez. którzy mają na utrzymaniu jedną osobę najbliższej rodziny — otrzymują 90 groszy dziennie, utrzymujący dwie osoby 1.10 zł., trzy osoby i więcej — 1.30 zł. dziennie. Ilość dni odbytych na ćwiczeniach oblicza się od chwili

Polegają one na tem, że pracownik po powrocie z urlopu zmuszony jest zastępować kolegów, spełniając tem samem podwójną lub potrójną ilość pracy. W ten sposób siły, nabyte w czasie wypoczynku, traci od razu po powrocie z urlopu i przemęczenie pozostawia takie same ślady, jak nieotrzymanie urlopu... „Takie zastępstwa” są wprawdzie bardzo korzystne dla gospodarki oszczędnościowej, lecz bezwzględnie szkodliwe dla zdrowia personelu i dlatego winny zniknąć.

wyruszenia rezerwisty z domu, do chwili powrotu.

Wyjątkowo w tym roku wywady na temat stanu majątkowego, — przeprowadzać będzie podobno nie policja, lecz stacje opieki społecznej, co pozostaje w związku z wejściem w życie rozporządzenia o odciążeniu policji. W latach ubiegłych rodzina otrzymywała zasiłek zazwyczaj dopiero po powrocie rezerwisty z ćwiczeń, co naturalnie przekreślało istotną wartość i cel zapomogi.

Olbrzymi wybór

Fularów - Markizet -

Jedwabi fantazyjnych

i lekkich welnianek

poleca Firma

ANTONI UWIERA

LWÓW, UL. HALICKA L. 10.

we Filjach w Dronobyczu, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie - również.

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO
OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI ZAPISUJĄCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY
ULżyć DOLI ZWIERZĘCEJ!

ly życiowe, na moment stłumione bólem, odzywały się teraz w tej żywotnej naturze, cierpiącej pod wpływem jałowego życia okrętowego. Doszedł już do tego stadium nudów, w którym więzień radby bodaj oblaśkawić pajaka.

To też mój młody znajomy poszukiwał sobie pajaka.

— Do licha! można zgłupieć tutaj — rzekł do mnie — mamy rzeczywiście za mało kobiet na pokładzie.

— Rzecz można, że nie mamy żadnej.

— Owszem: pokojówka pierwszej klasy.

— Cóż znowu! Myślę, iż pan nie chce obrazić swojej Marji, twierdząc, iż to stworzenie można zaliczyć do jej płci.

— Po stokroć nie! Ale swoją drogą, czyś się pan dobrze przypatrzył Kunegundzie?

— Nigdy nie pomyślałem o tem.

— Byłbyś zauważył, że ma ładną figurę, a przytem... niedawno obserwowałem ją, gdy wchodziła na mostek kapitana; pomimo nieszczęsnego kulenia ta dziewczyna ma nogi pysznie zbudowane, a nawet sposób jej kulenia przypomina coś z historii... Lavallière... kochanka Ludwika XIV!...

Spadłem z siódmego nieba. Potem pomyślałem o rozpalających potrawach, jakimi nas raczył kucharz, zgodzony przez kapitana gdzieś pod równikiem; chłopak ten stanowczo zahojnie obcho-

dził się z ostrym pieprzem i innemi przyprawami swego kraju. Już 20 dni byliśmy na morzu.

*

Pewna potrawka po indyjsku rozpłomieniła mego zakochanego. Siłą wyobraźni stworzył sobie bóstwo i począł uwielbiać swój ideał, z uporem zamykając oczy na niepojętą rzeczywistość.

— Ależ ona okropnie kuleje! — przedkładałem mu.

— Jak panna de Lavallière.

— Jest garbata.

— Garbata? Gdzieś pan to widział?

— Na jej plecach.

— Ma postawę nieco zgarbioną, oto wszystko.

— Jest ślepa. Tego pan chyba nie zaprzeczy?

— Marja Antonina straciła jedno oko w więzieniu, a mimoto nigdy nie wyglądała ponętniej, jak na śmiertelnym wzroście.

— Czyż zapomniał pan już o swej pięknej narzeczonej, której poprzysiągłeś wieczną miłość?

— Ach, Boże!... Gdybyż ona tu była!... Lecz do krośset!... głupieje się na tym statku.

*

Jeszcze przez dwa dni znosił dzielnie ten osobliwy post, będący wynikiem życia okrętowego; jednakże przeciągająca

się nad miarę podróż wygnana z głębi okrętu drugiego pomocnika kucharza, który również począł rzucać łakomym wzrokiem na megere. Był to brudny i cuchnący dryblas, doskonale się nadający do pokojówki. Oboje tworzyli dobraną parę.

Widok rywala rozjątrzył młodzieńca. Złoty jego przeszły w stadium gorączki miłosnej.

*

Najgorsze, najwstrętniejsze czupiradło nigdy się nie uważa za istotę całkiem brzydką. Spotkawszy na swej drodze mężczyznę, gotowe sobie urozić, że jest pięknością.

Zamiast w lot pochwylić szczęście, trafiające się jej w osobie przystojnego młodzieńca, udawała Djanę — skromną Djanę, która wysoko trzyma słodycze.

W dwa dni później zbliżył się do mnie z miną triumfującą:

— Po wyładowaniu liczę na pewną grzeczność z pańskiej strony.

— Bardzo chętnie.

— Czy zechce pan być moim druhną?

Kunegunda zgadza się wyjść za mnie!

— A piękna Marja?

— Sama sobie winna. Cemu się tak bardzo wzdragała porzucić rodzinę ijechać zenną na drugą półkulę? Teraz kocham Kunegundę! Poprzysięgliśmy sobie „wieczną miłość”

— Kiepska zamiana.

— Moja narzeczoną posiada piękność

w swoistym rodzaju, którego pan nigdy nie pojmie. Panu trzeba twarzyczek regularnych, jak woskowe głowy u fryzjerów.

*

Na drugi dzień wyładowaliśmy Montevideo — to miasto pełne pokus. Niecierpliwy kochanek spędził zaledwo godzinę na lądzie, a już nowa rozrywka odświeżyła jego myśli i otworzyła mu oczy. Na rogu ulicy spotkał go kuchta, jego rywal i wtykając mu w rękę dwa długie noże kuchenne, zawołał:

— Walczmy, jak na mężczyznach przystało — o miłość Kunegundy.

Nasz młodzian odparł:

— Bydłę! Zatrzymaj sobie tego koczodanę!

Klin wybija się klinem: Kunegunda, spekulując na kryzys głodowy, została opuszczona w dniu obfitości i nasyceń.

Lecz powtarzam, Montevideo — to miasto pełne pokus. Ten sam środek, który mego przyjaciela momentalnie wyleczył z Kunegundy, kazał mu też zapomnieć o „wiecznej miłości” ślubowanej Marji — tej Marji tak pięknej, że nie byłem w stanie opisać jej cudnej postaci.

Tham. St. K.

**Popierajcie Ligę
morską i rzeczną!**

Prawdziwy Broadway.

RUCH NA ULICACH NOWEGO JORKU. — W SZALONYM RYTMIE BROADWAY'U. — MIGOTLIWA SYMFONIA KOLORÓW I ŚWIAŁEŁ. — GOŚNIECÓŚ O TEATRACH NOWOJORSKICH. — JAK ZA CZASÓW NERONA. TAKI JEST BROADWAY...

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“)

Od p. Jadwigi Sweetland, Polki, mieszkającej w Nowym Jorku, a znanej z dobrzej miejscowej kolonii polskiej z wydatnej i owocnej działalności społecznej, otrzymaliśmy barwny list, opisujący fizjognomję nowojorskiego Broadway'u, który poniżej zamieszczamy. Red.

Nowy Jork, w maju.

Oddziały policji, uszykowane w pogotowiu w bocznych ulicach „Broadway'u”...

Zastanawiam się, jakich to rozruchów spodziewają się tutaj, że taka masa policji w pogotowiu...

Nowy Jork nie boi się rozruchów. Policję skonsygnowano nie dla poskromienia dzikich komunistów, ale dla ułatwienia ruchu idącej, a raczej jadącej do teatrów publiczności... — W czyn wprowadzony został z istic amerykańską efektywnością nowy pomysł nowego kommissionera policji, p. Groover'a Whalen'a i ku zdumieniu Broadway'u, dzienników, szoferów i właścicieli teatrów funkcjonuje znakomicie.

Broadway lub „The Great White Way”, od 59-tej aż do 39-tej ulicy, to rajowisko teatrów. Największe sławy świata i gwiazdy bardzo mizernego blasku, wszystko to ciśnie się na Broadway, gdyż szczytem marzeń każdego aktora, to mieć nazwisko swoje ogłoszone blaskiem lamp elektrycznych. Toteż Broadway lśni tysiącami migających światła, a dachy, które się już w chmurach chowają, ogłaszają światu, że Camel lub Melachrino, to najlepsze papierosy, albo że Douglas Fairbanks znowu podbija świat swoją sztuką. Hotele, restauracje, kluby nocne, podejrzane i mniej podejrzane, wszystko to masą światła wykrzykuje swoje towary.

Wszystko tłoczy się na Broadway'u. Tu milioner idzie, aby wydać pieniądze na zabroniony szampan i noc spędzić z pięknymi chórzystkami, tu majtek z okrętów kołysz się powoli, aby oglądać nieprzyzwoitą burlesque, tu sunie cnotliwa „petit burgeois”, para która się w podróz poślubną do Nowego Jorku wybrała. Fala ludzka ciśnie się i kotłuje. Zatrzymuje się nagle, gdy światła zmieniają się na czerwono, sunie powoli, gdy kolor jest zielony. Ruch, życie, wesołość! Człowiek o troskach i kłopotach zapomina, tak go te światła oszołamiają. „Panem et circenses”, to okrzyk na Broadway'u.

Po ulicach kręcą się nieokreślone indywidua, pasorzyty wielkiego miasta. Z otwartych sklepów słychać głos aukcjonarjusza, który sprzedaje nagie damy w brzoźnie, brylanty, perły, zegarki bez werku. Sklepy te przepełnione są niewinnymi ofiarami, które z radością płacą 10 dol. za brylantowy pierścionek, wartości 50 dol. W bocznych ulicach Broadway migocące światła ogłaszają „nightclubs”, kluby nocne, gdzie za grube pieniądze spragnieni Amerykanie mogą odwilżyć swoje gardła.

Przed każdym teatrem, a właściwie przed każdym kinem, stoi wysoki piękny młodzieniec w mundurze godnym księcia z bajki i zaprasza ludzi do tych przybytków sztuki, gdzie w at-

mosferze gotyckiej katedry człowiek zasiada do uczty artystycznej, której pieczę de resistance jest zwyczajnie Gloria Swanson lub Harold Lloyd. Zwłaszcza t. zw. „talkies”-filmy ściągają tu wielkie tłumy, mimo, że są to dopiero pierwsze próby połączenia milczącego filmu z głosem i, jak wszystkim pierwsze próby są okropne, z wyjątkiem kilku produkcji, jak „Singing pool” z Al. Jolsonem lub „The Letter” z Joanną Fagels.

Tłumy cisną się także do teatrów, poświęconych lekkiej sztuce. Teatry Ziegfelda są zawsze przepełnione, a to głównie dlatego, że jego girls znane są z pięknych kształtów, a ich produkcje są bogate, pełne życia i rytmu. Już samo nazwisko Maribyn Miller, czy też Eddie Cantor'a wystarczy, aby na-

pełnić kasę teatralną grubymi tysiącami przez długie miesiące.

Także „Earl Carrel-Vanities” mają wielkie powodzenie zwłaszcza od czasu, jak Mr. Carrel dał przyjęcie po teatrze dla przyjaciół. Na scenie wtedy ukazała się wanna, a raczej piękna chórzystka w wannie, napelnionej szampanem. Przyjęcie zakończyło się głośną rozprawą i zamknięciem p. Carrel'a. To tylko pomogło sławie „Vanities” i dzisiaj każdy jegomość z prowincji chce zobaczyć „Earl Carrels-Vanities”, gdzie piękne girls wprowadzają nie kąpią się w wannie, ale zato ubrane są do tego celu.

Nikita Balieff i jego „Chauve Sonris” zawitali znowu do Nowego Jorku prosto z paryskiego teatru „Apollo”. Znowu robią tu furorę. Obrazy sce-

niczne są artystyczne, dekoracje ładne, a sam p. Balieff jako poważny conferecieur bawi publiczność swoim klasycznym angielskim językiem.

Masa tu mniejszych i większych produkcji. Niektóre ciągną swój żywot przez kilka miesięcy, a potem o nich słuch ginie, inne, jak komety, ukazują się na horyzoncie i znikają bardzo szybko. Długość życia tych produkcji zależy od kasy, a kasa od publiczności, która — jak publiczność za czasów Nerona — jest zmienna, zepsuta i wiecznie goni za czemś nowym.

Jeżeli nowa produkcja nie jest pełna życia i dowcipu, jeżeli nie porusza się w szalonym tempie — dni takiej rewji są policzone i ostatecznie wypada z szeregu teatrów, a na jej miejsce już coś nowego wstępuje.

Taki jest Broadway! Wesoły, zmienny, gonący wiecznie za czemś nowym... Nic tu nie jest stałe i życie płynie wartko po tym migocącym świetlanym moście, który łączy — zmierzch z ranem...

Jadwiga Sweetland.

Niesamowite łożo Cezara Borgji

TAJEMNICZA AFERA WE FLORENCJI. — ZAGADKA CENNEGO MEBLA. — CZTERY OFIARY W POKOJU GOŚCINNYM. — LEKARZ ODKRYWA TAJEMNICĘ.

Florencja, w maju.

(=) Onegdaj zaszła we Florencji

tajemnicza afera,

której ośrodkiem jest wspaniałe łożko osławionego Cezara Borgji, syna papieża Aleksandra VI.

Antecedencje, wiążące się z tem łożem, są potworne w swej niesamowitej groźbie! Oto pewien bogaty Anglik, który we Florencji posiada swoją willę, kupił niedawno od pewnego antykwariusza

wspaniałe łożo,

należące niegdyś do Cezara Borgji. Anglik postawił cenny mebel w po-

koju gościnnym willi. Łoże okryte było ciężkimi portjerami i grubo pomalowane farbą.

Pewnego dnia miał Anglik gości. Jeden z nich przenocował w pokoju, w którym znajdowało się łożko Cezara Borgji. Następnego dnia napróżno oczekiwano go przy śniadaniu. Gdy się nie zjawił, otworzono pokój i znaleziono

zwłoki Anglika w łożku.

Przywołany lekarz stwierdził udar serca.

W krótki czas potem odwiedziła ową rodzinę angielską młoda, pełna życia dziewczyna. Również ona

poniosła śmierć w tajemniczym łożku.

Teraz rodzina Anglika zaniepokoiła się na dobre. Wyświetlenie sprawy powierzono pewnemu detektywowi. Położył się on do owego łożka, czekając na tajemniczego zbrodniarza z rewolwerem w ręku. Lecz i jego znaleziono następnego dnia bez życia.

Można wyobrazić sobie

ogromną konsternację,

która zapanowała w całej Florencji. Wreszcie pewien służący postanowił na własną rękę wyświetlić tę sprawę. Udał się on w nocy do owego pokoju, położył się na łożku, z którego już także więcej miał nie powstać...

Niesamowite łożo porwało już czwartą ofiarę. Wówczas właściciel willi wpadł na myśl, aby wyświetlić nie tę sprawę powierzyć lekarzowi. Ten poddał łożo dokładnym oględzinom i stwierdził, że portjery i farba łożka zaprawione były

niesłychaną silną substancją trującą,

która gdy ktoś dłużej leżał w łożku i wydychał ciepło wydychała zabójcze gazy, którym biedny człowiek musiał ulec.

Cezar Borgja musiał przy pomocy tego zbrodnicy łożka jednego przeciwnika usunąć bez po dejżeń z tego świata...

O brzymie bogactwa nowe-odkrytego zagłębia naftowego na Uralu.

OPINIA ZNANEGO GEOLOGA PROF. RADCZENKI.

Moskwa, w maju.

Przed kilku dniami donieśliśmy w „Gazecie Porannej” o wykryciu na Uralu nowego zagłębia naftowego. Obecnie do Moskwy wrócił prezes geologicznego komitetu prof. Radczenko, który specjalnie jeździł na Ural celem sprawdzenia wiado-

mości o nadzwyczajnych bogactwach naftowych nowego zagłębia. Jak obecnie oświadczył prof. Radczenko, nowo wykryte zagłębie może już w najbliższych latach dać przynajmniej 300 milionów ton ropy naftowej.

Portrety malowane „słowami”

MATERIAŁEM TWÓRCZYM PORTRETU BĘDZIE WIERSZOWANE SŁOWO.

Lwów, 31. maja.

Jeden z poetów londyńskich i to zdolnych, niejaki Osbert Sitwell, pozazdrościł korzyści kolegom-artystom od pędzla, że bez wyrzeczenia się swego artystycznego charakteru, mogą dobrze zarabiać, malując portrety.

Ogłosił więc, że on także może dostarczać na zamówienie portretów których materiałem twórczym byłoby wierszowane słowo, odzwierciedlające indywidualne cechy portretowanego, jego zamiłowania

i dążności.

Sitwell oświadcza, że do portretu wystarczają mu trzy pozowania w jego pracowni po dwie godziny poczem on, po upływie tygodnia dostarczy skończonego poematu.

Cena portretu wierszowanego „w naturalnej wielkości” wynosi 100 funtów sterlingów, t. j. około 5.000 zł. Krótszy szkic portretowy wypada taniej, bo można mieć za 50 f. s., natomiast portrety w grupach, „familijne”, są w cenie aż 200 f. s., czyli 10.000 złotych.

Cierpiący

NA ARTRETYZM, KATAR ŻOŁĄDKA I KISZEK WĄTROBE,

niech nie omieszkają skorzystać z AKTYWOWANYCH TABLETEK KARLSBADZKICH

Magistra K L A W E

Przez aktywowanie TABLETEK zostały w działaniu swem możliwe zbliżone do świeżej naturalnej wody. Otrzymać można w każdej Apteczce i Drogerji.

KRONIKA

30

MAJA
Czwartek
Boże CiałoREDAKCJA BEZWARUNKOWO MA-
NUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 30. maja o g. 7.30 wiecz.
„Carewicz”.Piątek, 31. maja o godz. 7.30 wiecz.
„Ostatnia nowość”.Sobota, 1. czerwca o godz. 3.30 popoł.
„Zemsta”, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.Sobota, 1. czerwca o godz. 7.30 wiecz.
„Żydówka”, gośc. wyst. pp. Zamorskiej, Hołyńskiego i Kaczmar.

Dzisiejsze przedstawienie „Carewicz” będzie już przedostatnim przedstawieniem tej efektownej i melodyjnej operetki Lehara w tym sezonie. W połowie czerwca bowiem personal operetkowy wyjeżdża ze Lwowa, udając się najpierw na dwa tygodnie do Krakowa, a stamtąd na lipiec do Krynicy. Sezon operetkowy zakończy się wystawieniem arcyzabawnej operetki „Baron Kimmel”.

„Ostatnia nowość”, świetna komedia E. Bourdet’a w przekładzie Boya-Zeleńskiego, powtórzona będzie po raz czwarty w piątek. Doskonała ta pod każdym względem i doskonale na naszej scenie wystawiona komedia zdobyła sobie jednomyślnie uznanie w prasie i wśród publiczności, która na przedstawieniach jej hucznie oklaskami manifestuje swoje zadowolenie.

Niezwykle zapowiada się sobotnie przedstawienie „Żydówki”, a to ze względu na trzy występy gościnne w tem przedstawieniu. Rachelę śpiewać będzie p. Liljana Zamorska, która w partii tej ma za sobą niepospolite sukcesy, Eleazara znakomity tenor bohaterski p. Michał Hołyński, zaliczający tę kreację do najświetniejszych w swym repertuarze, a Kardynała świetny odtwórca tej postaci p. Włodzimierz Kaczmar. Przedstawienie „Żydówki” z udziałem tej znakomitej trójki śpiewaczej będzie prawdziwą biesiadą artystyczną dla publiczności.

TEATR MAŁY:

Czwartek, 30. maja o g. 7.30 wiecz.
„Miłość bez grosza”.Piątek, 31. maja o godz. 7.30 wiecz.
„Miłość bez grosza”.Sobota, 1. czerwca o godz. 7.30 wiecz.
„Miłość bez grosza”.

„Miłość bez grosza” grana będzie w Teatrze Małym jeszcze tylko przez kilka dni, poczem ustąpi miejsca niezwykle interesującej komedji A. Engla pt. „Skrażony posąg”, którą przygotowuje reżyser Okornicki z udziałem wybitnych sił naszego zespołu komedjowego i dramatycznego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Lon Chaney w wirze wiel-
komijskim”.CHIMERA: „Narzeczony z Dan-
cingu”.FATAMORGANA: „Paryska zabawka”
i „Szóstka plaga świata”.

CASINO: „Żar Miłości”.

GRAŻYNA: „Przedwiośnie”.

COLOSSEUM: „Douglas Fairbanks w
szponach warjata”.KOPERNIK: „Submarine” Łódź pod-
wodna S. 44.LEW: „Księżna Edyta” (Przemy-
sły córki króla konserw). Premiera spóźnio-
na o 1 dzień z powodów technicznych.

IUNA: „Ludzie i bestje”.

MARYSIENKA: „Submarine” Łódź
podwodna S. 44.

OAZA: „Rajski ogród”.

PAN: „Wiera Miercewa”.

PALACE: „Eskorta”.

PASAŻ: „Zdradziecka wola”.

PROMIEN: „Przeznaczenie”.

UCIECHA: „12 diamentów”.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięk-
nych we Lwowie. „Salon Wiosenny” w
Pałacu Sztuki na placu Targów Wschod-
nich wzbudził duże zainteresowanie i u-
znanie wśród miłośników sztuk plastycz-
nych. W pogodnie i słoneczne dni setki
osób zapełnia obszerne sale wystawowe
z żywym zaciekawieniem oglądając znaj-
dujące się tam dzieła sztuki, których

NOWA POWIEŚĆ
„Gazety Porannej”

Zagadka skrzyni prof. Schermerhorna

stała się ongiś przyczyną zguby szeregu dzielnych marynarzy floty
wuja Sama, jakoteż kilkunastu zbrodniczych maślaków-korsarzy, a
wreszcie samego profesora, genialnego uczonego, który swoim wynalaz-
kiem dokonał epokowego przewrotu w fizyce, lecz — jak wielu wynalaz-
ców — padł jego ofiarą.

Dzieje tej niesamowitej wyprawy, w czasie której rozpętały się
wszystkie namiętności ludzkie dokoła rzekomego „kamienia mędrców”
zamkniętego w owej skrzyni, opisuje doskonała powieść White i
Adamsa p. t.:

„TAJEMNICA RADIOWULKANU”

którą wkrótce rozpoczniemy drukować w przekładzie red. Stanisława
Kulińskiego.

Uniejętne stopniowanie napięcia uwagi Czytelnika, żywe podma-
lowanie charakterów osób działających, wreszcie tak zajmujące śro-
dowisko: życie marynarzy — wszystko to nadaje powieści cechy
utworu w rodzaju dzieł Stevensona, Marryata lub Verne’a, a więc tych,
które zdobyły sobie największą poczytność.

Borszczowski pokątny lekarz

ARESZTOWANY WRAZ Z ŻONĄ ZA ZNACHORSTWO.

Lwów 30. maja.

(—) W kwietniu ub. r. przybył do Borszczowa niejaki Emil Wolf z
żoną Mariją, która omyliła posadę w Ośrodku Zdrówia. Po pewnym
czasie Wolf nabrał rozgłosu, jako
niezwykły lekarz, gdyż, mimo, że
nie miał uprawnień do wykony-
wania zawodu lekarskiego, rozpo-
czął na szeroką skalę leczenie ludzi.
W marcu br. na podstawie licznych

doniesień, sąd ukarał Wola jedno-
miesięcznym aresztem i wydale-
niem z Borszczowa. Zasądzony za-
powiedział odwołanie się od wyro-
ku, a w międzyczasie w dalszym
ciągu uprawiał swój proceder wspólnie
nie z żoną, co stwierdzono w 7 wy-
padkach. Wobec tego oboje aresztowa-
no i odstawiono do Sądu w
Czerwikowie.

zgrupowano tak wiele, że jednorazowy
pobyt na wystawie nie wystarczy, by się
ze wszystkimi zapoznać. Reprezento-
wana jest choć nierównomiernie, cała
rozmaitość kierunków artystycznych,
która w ostatnich dziesiątkach lat stano-
wiła treść rozwoju naszego malarstwa.
Grupa „Zwornik” daje nam wyobrażenie
o dążeniach młodych artystów krakow-
skich. Wystawa pośmiertna Jacka Mie-
rzejewskiego po raz pierwszy umożliwia
publiczności lwowskiej zapoznanie się z
tym niezwykłym talentem malarzkim,
który zbyt szybko stłumiła śmierć przed-
wczesna. Wśród obrazów Mierzejewskie-
go znajdują się prawdziwe arcydzieła sub-
telnego wykwintu i cichego, stłumionego
wyrazu. Salon wiosenny obejmuje nadto
szereg wystaw zbiorowych artystów
lwowskich jak: Kirchner, Kitz, Korblo-
wa, Olpiński, oraz większe zespoły dzieł
Witkiewicza, Terleckiego i innych. Salon
otwarty jest codziennie od 11-tej do
18-tej pop.

Senator Lempke o ważnym dla kole-
jarzy zagadnieniu. 31. bm., w piątek, se-
nator Lempke, prezes Gł. Zarządu Związ-
ku urzęd. kolej. Rzpltej Polsk. wygłosi
w sali Sokoła II o godz. 17.30 referat na
temat „Byt pracowników kolejowych w
świecie nowych ustaw”.

Zwyczajne walne zgromadzenie zawo-
dowego Związku Literatów Polskich we
Lwowie odbędzie się w niedzielę 2. czer-
wca br. w Zakładzie Historji sztuki no-
wożytn Uniwersytetu J. K. (gmach po-
sejmowy, ul. Marszałkowska). Na po-
rządku dziennym m. in. sprawy organi-
zacyjne ZZLP, Zjazdu poznańskiego, za-
łożenia radiostacji we Lwowie i wybór
nowego zarządu. Początek o godz. 10.30,
o godz. 11-tej bez względu na ilość obec-
nych.

Lwowskie Tow. Lekarskie. Postępe-
nie naukowe odbędzie się 31. bm. o 6.
wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindego 5.
1) Doc. H. Hilarowicz: 3 pokazy przy-
padków chirurgicznych; 2) Prym. W. Li-
piński: Przypadki masowego zatrucia
względnie zakażenia mięsem.

Na cele zakładania Ognisk Oświato-
wych dla młodzieży rękodzielniczej i
handlowej urządza IX. Koło T. S. L. im.
Borelowskiego pod protektor. JWPań
Prezydenckiej Neumanowej i Komisa-
rzowej Nadoiskiej Wielki Kiermasz Wio-
senny w niedzielę, 2. czerwca br. w par-
ku „Strzelnicy” przy ul. Kurkowej 23.
Początek o godz. 15-tej. Szczegóły w afi-
szach.

Wszystkim Obrońcom Lwowa z listo-
pada 1918 r. przypomina się obowiązek
regularnego uiszczania wkładek człon-
kowskich określonych statutem, a wyno-
szących 1 zł. miesięcznie. Członkowie
Związku, którzy zalegają z wkładkami 6
miesięcy zostaną wykreśleni. Wkłady
należy przysyłać przekazem pod adre-
sem: Lwów, ul. Rutowskiego 11/II, albo
czekiem P. K. O. Nr. 150250 „Związek
Obrońców Lwowa”.

W sprawie Krzyża Obrony Lwowa —
należy zwracać się tylko i wyłącznie do
Kapituły Krzyża Obrony Lwowa, Rutow-
skiego 11/II, gdyż tylko Kapituła jedy-
nie jest kompetentną, a nie Związek
Obrońców Lwowa.

Związek Obrońców Lwowa urządza
jak corocznie kolonję wakacyjną dla
dzieci i sierót po Obrońcach Lwowa.
Zgłoszenia przyjmuje p. dyrektorka Ła-
picka w szkole im. Mickiewicza (żeń-
skiej), Lwów, Rutowskiego 17, od godz.
8—12.

Sekretariat Związku Obrońców Lwo-
wa z listopada 1918 r. podaje do ogólnej
wiadomości, że w okresie letnim zapro-
wadza się urzędowanie we wtorki, czwar-
tki i soboty od godz. 19—20.

Tow. Polskiej Wzorowej Bursy dla
terminatorów i praktykantów handlo-
wych ukonstytuowało się wybierając
przew. Fr. Irzyka, I. zastępcą Tad. Hö-
flingera, II. zastępcą Tom. Jaworka. Do
Wydziału weszli pp. R. Frankowski, J.
Augustynek, Jan Bujak, Michał Drze-
wicki, Kaz. Lintner, Józ. Litwinowicz,
Poseł Mianowski, Gust. Pammer, Julian
Szajer, L. Skrzypek, J. Czmiel i R. Zintel;
jako zastępcy zaś Marjan Bendl, Nik.
Herold, St. Kolesa, Eug. Sochacki, Dr.
Ozjasz Wasser i Zychowski. Do Komii-

sji rewizyjnej: A. Opolski, Dr. Maks. Ma-
takiewicz, Tadeusz Płoński, Dr. Jan
Rucker i Dr. Stefan Uhma.

(—) Jeszcze jedna ofiara łatwowie-
rności. Zofja Jakowies, żona urzędnika
gminnego, zam. w Turczynie pow. Rów-
no, przechodząc wczoraj ul. Dojazdową,
została zatrzymana przez dwóch osobni-
ków, którzy w podstępny sposób sprze-
dali jej dwie obrączki oraz łańcuszek me-
talowy jako złoty za 119 zł.

(—) Do aresztów policyjnych oddano
wczoraj: Abrahama Schnitzera, ujętego
na gorącym uczynku kradzieży płaszcza
damskiego w parku Kościuszki, Anasta-
zję Sawicką i Izaka Goldfarha za kra-
dzież garderoby na szkodę Salomona
Weinreba, Marjana Niskiego, Stanisława
Widka i Jana Hryczyszyna, schwytanych
na gorącym uczynku kradzieży węgla i
zerwania plomb z wozów kolejowych, o-
raz Zofję Legan, służącą za kradzież 200
zł. na szkodę swej chlebobawczyni Lau-
ry Licht, zam. Gródecka 52.

(—) Zamach samobójczy koryntjanki
w aresztach policyjnych. Wczoraj rano
targnęła się na życie przebywająca w a-
resztach policyjnych koryntjanka 20-let-
nia Michałina Markowska przez przecię-
cie sobie żył u rąk. Przybyły lekarz Po-
gotowia ratunkowego po udzieleniu jej
pierwszej pomocy pozostawił ją w are-
sztach. Przyczyną samobójstwa był roz-
strój nerwowy.

„Cyrk-Parodia”. Dwa wielkie wieczo-
ry parodji cyrkowej, zapowiedziane na
sobotę dnia 1. i niedzielę 2. czerwca go-
dzina 8.15, budzą we Lwowie najwyższe
zainteresowanie. Przygotowania do tej
wielkiej imprezy są w pełnym toku, a
przebiegający program, złożony z tresury
konii, zapasów atletów, fenomenalnych
pokazów siły i zręczności oraz doskona-
łego dowcipu dają wszelką rękojmię, że
publiczność lwowska w oba wieczory
tłumnie zapełni salę budynku cyrkowe-
go przy ul. Kopernika. Jak się dowiada-
jemy bierze w tej imprezie również ud-
ział Klub zapasniczy im. Cyganiewicza
w zapasach atletów i popisach gimna-
stycznych. Przesprzedaż biletów już roz-
poczęta w Aptecz. WPana dra Stenzla
przy pl. Marjackim. Dochód na „Walkę
z gruźlicą”.

WIELKI FESTYN WIOSENNY!
Główna atrakcja Tygodni Dzieci T. O. M.

Lwów, 31. maja.

Dziś dnia 30. bm. Obywatelski Komii-
tet „Tygodnia Dzieci T. O. M.” urządza
na boisku „Sokół-Macierz” przy ul. Cet-
narowskiej wielki festyn wiosenny, po-
łączony z zabawą ludową, loterią fan-
tową, 600 prześlicznych a cennych przed-
miotów do wygrania, kołem szczęścia
i wielu, wielu niespodziankami.

Bufet smaczny a tani we własnym za-
kresie. W czasie festynu przygrywać be-
dą dwie muzyki. Wszyscy, którzy pra-
gną przyjemnie spędzić czas na świeżem
powietrzu, wśród zieleni i kwitnących
bzw. i kasztanów, którzy pragną popró-
bować fortuny w loterii kole szczęścia,
niech spieszą na festyn.

Początek o godz. 3-ciej popołudniu.
Wstęp dla dorosłych 50 groszy, dla
młodzieży 30 groszy.

Z nadejściem wiosny zapanowała w
Wysokich Tatrach nadzwyczajna pogo-
da wiosenna, która ściągnęła tłumy le-
tników, rozsianych po licznych tutej-
szych uzdrowiskach. — Ogólnie znanym
faktem jest, że specjalna flora Tatr o cha-
akterze alpejskim najdawniej rozkwita
w miesiącach maju i czerwcu, nie
dziwnego, że w czasie Świąt Zielonych
prawie wszystkie hotele, pensjonaty i sa-
natoria były szczerze wypelnione. Ku-
racjusze korzystają z 50 proc. zniżki na
kolejnych czesno-sławkich o ile, zatrzy-
mują się co najmniej 10 dni w Wysokich
Tatrach — Ceny są stosunkowo niskie
i umożliwiają pobyt zwłaszcza w miesi-
cach maju i czerwcu, których zarządy
uzdrowisk przyznają kuracjuszom spe-
cjalne ulgi.

VARIETE „MOULIN ROUGE” we
Lwowie, na HELANCE, ul. św. Wojcie-
cha. Jak nas informują, w sobotę, dnia
1-go czerwca 1929 r. zostanie otwarty
VARIETE „MOULIN ROUGE” na HE-
LANCE. Największą atrakcją tego KA-
BARETU będą występy najlepszych sił
artystycznych od godziny 8-mej wieczo-
rem w romantycznym ogrodzie HELAN-
KI. Ponadto o godz. 10.30 w nocy pro-
gram kabaretowy W BARZE, NAJWIĘ-
KSZA SENSACJA tańce indyjskiego ba-
letu BORAY 8 girls z żywym olbrzymim
wężem. Ceny umiarkowane.

„GAZETA PORANNA” w STANISŁAWOWIE.

Nieco o naszym parku.

PAN INSPEKTOR PLANTACJI JEST UPARTY I NA TO, NIESTETY, NIE MA RADY. — INNE MANKAMENTA.

Stanisławów, w maju.

Park stanisławowski jest znany ze swej piękności. Niestety, w tym roku nie wszystko jest tam w takim porządku, jak być powinno. Przysłać trzeba, że wreszcie jest w parku już prawie dostateczna ilość lamp gazowych, która rozprasza egipskie ciemności, tak czasem miłe i pożądane przez niektórych ludzi, ale to jeszcze mało. Inspektor plantacji miejskich uwziął się i stanowczo nie chce zrobić przejścia wprost z parku do kasy boiska, motywując to tem, że niszczy mu się plantacje. Panie Inspektorze, Pan jest w błędzie. Bo w tem miejscu nie ma klombów, a czyni Pan wielką niewygodę kulturalnej publiczności, która chodzi w tumanach kurzu, natomiast paupry niszczy krzewy i druty i chodzą krótszą drogą. Trudno im się dziwić, bo brak tej drogi jest bardzo nie... racjonalny. Doprowadzi się w końcu do tego, że wszyscy będziemy chodzić przez trawnik, bo na upor nie ma innej rady.

Roboty w parku trochę, zdaje się, spóźniły, a w tym wypadku winy nikt nie ponosi, chyba... budżet, gdyż z pozycji przeznaczonej na cele plantacji miejskich skreślono poważną sumę, bo przeszło 9.000 zł. Trudno, żąda się od Magistratu oszczędności, jest więc oszczędność. Brak w naszym parku jeszcze jednej rzeczy, ale wątpliwe jest, czy na to znajdzie się rada. Oto przyzwyczajeni jesteśmy od najdawniejszych czasów do restauracji w parku, a obecnie przykro odczuwamy jej brak. Niestety nie tylko że obecnie

Jeden krok naprzód.

Zautomobilizowanie Straży pożarnej. Stanisławów, w maju.

Zautomobilizowanie naszej Straży pożarnej jest na ukończeniu. Oto bowiem nadeszły już do Stanisławowa dwa pierwsze samochody pożarnicze, a mianowicie jedna sikawka i jeden wóz rekwizytowy. W najbliższych dniach oczekiwana jest reszta, a mianowicie jeszcze jedna sikawka, wóz rekwizytowy wielki i mały. Po nadejściu tych resztujących wozów nastąpi ich poświęcenie, wypróbowanie, po czem oddane zostaną naszej dzielnej Straży pożarnej.

KRONIKA.

Oszustwo. Anna Maślankowa, żona dyrektora majątku hr. Koziebrodzkich aresztowana została za popełnienie oszustwa na szkodę Kwolika, fryzjera w Stanisławowie oraz za fałszywe melowanie się. Wina została ustalona na podstawie dokumentów.

Kradzieże. W czasie uroczystości powoiackich podczas pochodu skradziono Janowi Wilhelmowi z kieszeni zegarek wartości 150 zł.

Aresztowanie. Antoni Oram został znowu aresztowany. Tym razem za obrazę funkcjonariusza P. P.

Podpalenie w powiecie tłumackim. Onegdaj w Puźnikach powiatu tłumackiego podłożony został w sposób zbrodniczy ogień pod stertę owsa, będącą własnością Pawła Andrusiaika. Owies spłonął doszczętnie. Podpalenie miało miejsce na skutek zemsty osobistej.

w parku niczego zjeść nie można, ale niema nawet gdzie się wody napić. A jest to niemiłe zwłaszcza w dniu upały. Ale trudno, widocznie Stanisławów jest pod tym względem gor-

szym od innych miast, gdzie restauracje parkowe są pierwszorzędnie urządzone. Tymczasem żądamy dogodnej drogi na boisko i to w jak najkrótszym czasie.

Brak numerowych na dworcu kolejowym.

Stanisławów, w maju.

Na naszym dworcu kolejowym stanowczo za mało jest numerowych. Brak ten daje się już bardzo odczuwać, zwłaszcza w dniu świąteczny, kiedy większa ilość podróżnych przyjeżdża do Stanisławowa jako stacji węzłowej. I tak ostatniej niedzieli przy

pociągu pociągów w południe odbywały się formalne polowania na numerowych, niestety skromna ich ilość nie była w stanie wszystkiemu podołać. Należy zawczasu o tem pomyśleć, bo w sezonie letnim będą z tego powodu podróżni narażeni na wcale duże przykrości.

Znowu napad bandycki przy ul. Matejki.

BANDYCI NA WIDOK POLICJI—ZBIEGLI.

Stanisławów, w maju.

W ciągu bardzo krótkiego czasu,

bo zaledwie po czterech tygodniach powtórzył się tej nocy znowu zamach

bandycki przy ul. Matejki, który jednak na szczęście został udaremniony. Oto nieznani sprawcy napadli znowu na dom pod numerem 23. Przerażeni mieszkańcy zażądali pomocy policji i rzeczywiście po pewnym czasie pojawili się posterunkowi piesi i konni. Na widok policji, bandyci zbiegli, a posterunkowy na koniu ich ścigał. Korzystając z ciemności nocnych, bandyci zdołali zbiedz. Niewątpliwie zostali oni spłoszeni przy usiłowaniu kradzieży, gdyż dom ten kilkakrotnie padał ofiarą złodzieji.

Ze sportu.

Stanisławów, w maju.

Dziś o godz. 16.30 (4.30) rozegrał Hakoah zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy A z Pogonią stryjską. Zawody zapowiadały się bardzo ciekawie. Powyższy mecz poprzedzi spotkanie o mistrzostwo klasy B między Hakoahem II a T. U. R.

Ze sportu.

Wyścigi konne M. T. Z.

WYNIKI DRUGIEGO DNIA (28 maja)

Lwów, 30. maja.

Gonitwa I. Nagroda 500 zł. Gonitwa płaska dla koni pół krwi, urodzonych w Małopolsce, które dotychczas nigdzie nie startowały. Dystans ok. 1600 m.

1) Bohun, og. gn. L. Krzeczunowicza (j. chł. Augustyniak) lekko o 7 długości. 2) Aldona, kl. kaszt. ppor. Pohoreckiego o 3 dług. 3) Warta, kl. skgn. Kruszwskiego. Bez miejsca Cyganka. Czas: 1 m. 57 s. Tot. zw. 59 franc. 14, 12.

Gonitwa II. Nagroda 600 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. pół krwi, które w 1928 i 1929 r. nie wygrały żadnej gonitwy o nagrodzie wartości 600 zł. lub wyższej. Dystans ok. 1600 m.

1) Ferja, kl. kaszt. St. Bronikowskiego (j. chł. Balcer) po zaciętej walce o pół dług. 2) Zambezi, kl. kaszt. K. hr. Rostworowskiego (j. Raniewicz II) o 2 dług. 3) Guślarz, og. gn. por. Chendyńskiego (j. por. Wojtowicz), dalej Poluks, Roguza, Beduinka. Czas 1 m. 53 s. Tot. zwyczaj. 28 franc. 21, 17.

Gonitwa III. Nagroda 800 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. wszelkiego pochodzenia, które w r. 1928 i 1929 nie wygrały żadnej gonitwy o wartości 1000 zł. Dystans ok. 2100 m.

1) Imre, og. kaszt. E. Grzybowski (j. chł. Pietruczuk) o 4 dług. 2) Andiamo, og. kaszt. W. Gutowskiego (j. Siedlecki) o 3 dług. 3) Droga, kl. gn. St. Bronikowskiego (j. chł. Balcer), Matala, Dziarska, Kin-Fo. Czas: 2 m. 25 s. Tot. zwyczaj. 32 franc. 19, 20.

Gonitwa IV. Nagroda 1000 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich, które w r. 1928 nie wygrały 2800 zł., w sezonie 1000 zł. Dystans ok. 1600 m.

1) Golf, og. siwy St. Janów (j. chł. Pietruczuk) o długość. 2) Pielgrzymka, kl. gn. R. Kuźmicka (j. Raniewicz II) o 2 dług. 3) Aga, og. kaszt. A. Wołk-Laniewskiego (j. Rusocki), dalej Branka, Effendi, Abd-El-Krim. Czas 1 m. 57 s. Tot. zwyczaj. 16 franc. 15, 15.

Gonitwa V. Nagroda 800 zł., z płotami. Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w 1928 i 1929 r. nie wygrały w gonitwach z płotami żadnej nagrody wartości 1000 zł. lub wyż-

szej, w sezonie wiosennym lwowskim 1929 r. w takich gonitwach 1400 zł. Dystans ok. 2400 m.

1) Danina, kl. gn. R. Rogowskiego (j. por. Strużyński), lekko o 3 dług. 2) Pex-Ball, og. gn. rtm. Kapiszewskiego (j. właściciel) o 3 dług. 3) Czajka, kl. kaszt. por. Bierzynskiego (j. właściciel). Czas 1 m. 57 s. Tot. 25.

Gonitwa VI. Nagroda 800 zł., z przeszkodami. Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w 1928 i 1929 r. nie wygrały 5 gonitw z przeszkodami, w sezonie wiosennym lwowskim 1929 r. w takich gonitwach 1400 zł. nagrodami pierwszymi. Dystans ok. 3600 m.

1) Bianka, kl. skgn. rtm. Kapiszewskiego (j. właściciel) Rascal i Huru-Buru nie ukończyły biegu. Upadek

Rascal spowodował luzem idący Huru-Buru, zabiegając mu drogę za przeszkodą i strącając konia wraz z jeźdźcem do rowu. Czas: 6 m. 47 s. Tot. 16.

Gonitwa VII. Nagroda 500 zł. z przeszkodami dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, będących własnością M. S. Wojsk., jeżdżonych przez pp. oficerów służby czynnej. Dystans ok. 3200 metrów.

1) Mir, wał. gn. M. S. Wojsk. (j. por. Goszczyński o 12 dług. 2) Półksiężyc, wał. kaszt. M. S. Wojsk. (j. por. Żwan o 10 dług.). 3) Niemen, wał. siwy M. S. Wojsk. (rtm. Nowacki), bez miejsca Elza III. Czas: 6 m. Tot. zw. 35 franc. 22, 15.

Następny dzień wyścigów we czwartek 30 bm. o godz. 15.30.

Program dzisiejszych wyścigów.

Lwów, 30. maja.

Gonitwa I. Nagroda 800 zł., płaska, dystans 2100 m. 1) Poluks, og. L. Krzeczunowicza, 2) Czekoladka, kl. K. hr. Rostworowskiego, 3) Monte Negro, og. Grona Oficerów 19 pułku ułanów wołyńskich, 4) Klejnot, og. ppłk. T. hr. Komorowskiego, 5) Bohun, og. L. Krzeczunowicza, 6) Apasz, og. ppor. R. Pohoreckiego.

Gonitwa II. Nagroda 1000 zł., płaska dla koni arabskich, dystans 1600 m. 1) Majówka, kl. por. Z. Wojtowicza, 2) Lama, kl. por. P. Bierzynskiego, 3) Gawęda, kl. St. Janów, 4) Hajastan, og. Wł. Dunka de Sajo, 5) Aga, og. A. Wołk Laniewskiego, 6) Pielgrzymka, kl. R. Kuźmicka.

Gonitwa III. Nagroda 1000 zł., płaska, dystans 1600 m. 1) Byle-Jaki, og. pułk. M. Karatiejewa, 2) Aranka, kl. W. Zakrzeńskiego, 3) Ira Satti, kl. St. Bronikowskiego, 4) Telimena II., kl. dr. H. Zajczkowskiego, 5) Marpessa, kl. St. Żarczewskiego, 6) Flos, og. plk. M. Karatiejewa, 7) Ave, kl. K. Rojowskiego i St. Kuźnickiego.

Gonitwa IV. Nagroda 1200 zł., płaska dla koni arabskich, dystans 1800 m. 1) Girlanda, kl. R. i J. hr. Potoczek, 2) Ali II., og. A. Wołk-Laniew-

skiego, 3) Watacha, kl. R. J. hr. Potoczek.

Gonitwa V. Nagroda 500 zł., płaska, dystans 2400 m. 1) Czarowna, kl. Grona Oficerów 2 DAK., 2) Jerychonka, kl. St. Bronikowskiego, 3) Frysonka, kl. R. Kruszwskiego, 4) Aranka, kl. St. Bronikowskiego, 5) Ataman II., og. pułk. Karatiejewa, 6) Dina, kl. Grona Oficerów 2. DAK., 7) Kin-Fo, og. por. Z. Wojtowicza, 8) Nigme, kl. por. St. Szostakowskiego, 9) Lytuśka, kl. mjr. E. Wani.

Gonitwa VI. Nagroda 1000 zł., z płotami, dystans 2800 m. 1) Ludka, kl. por. A. Chendyńskiego, 2) Gizi Langen, kl. St. Bronikowskiego, 3) Danina, kl. K. Rojowskiego i St. Kuźnickiego, 4) Dalila, kl. por. J. Strużyńskiego, 5) Irlandka, kl. kpt. W. Plotnickiego.

Gonitwa VII. Nagroda 1000 zł. z przeszkodami, dystans 4200 m. 1) Irlandka, kl. kpt. W. Plotnickiego, 2) Buńczuk, og. por. J. Goszczyńskiego, 3) Dziuba, kl. dr. H. Zajczkowskiego, 4) Lady Szerena, kl. por. Tomaszewskiego, 5) Fraszka, kl. ppłk. T. hr. Komorowskiego, 6) Huru-Buru, wał. kpt. W. Plotnickiego.

Nasze typy:

I. Bohun, Czekoladka.

- II. Gawęda.
III. Byle-Jaki, Ave.
IV. Ali II.
V. Nigme, Iwonka.
VI. Dalila, Gizi Langen.
VII. Lady Szerena, Fraszka.

Z frontu ligowego.

Lwów, 30. maja.

Na froncie ligowym będzie dzisiaj bardzo gorąco. Uwaga Lwowian skupia się naturalnie przede wszystkim na **Warszawie i Łodzi**, gdzie Pogoń walczyć będzie z **Warszawianką**, a Czarni z **Turystami**. Spotkania te mają dla obydwu drużyn **wielkie znaczenie**, to też należałoby sobie życzyć, by powróciły one do rodzinnego miasta **bogatsze o dwa punkty**.

Ciężka walka toczyć się będzie w **Katowicach**. **ŁKS** będzie miał możliwość wykazać, czy siła jego sięga również poza rogatki Łodzi. W każdym razie jest **1FC** przeciwnikiem, którego nie wolno lekceważyć.

Na G. Śląsku gości też **Wisła**, przeciwnikiem jej będzie **Ruch**, o którym dawno już nie słyszeliśmy. Zadanie mistrza Ligi, którego forma pozostawia niejedno do życzenia również nie będzie łatwe.

W Krakowie wreszcie odbędzie się interesujące spotkanie **Garbarnia z Leją**.

Ciężkoatletyka.

Lwów, 30. maja.

Zapasy ciężkoatletyczne i w podnoszeniu ciężarów (również walki wolno-amerykańskie) odbędą się w dniach 1. i 2. czerwca, tj. w nadchodzącą sobotę i niedzielę wieczorem staraniem Klubu im. Cyganiewicza w budynku pocyrkowym ul. Kopernika 1. 33 z udziałem najwybitniejszych lwowskich zapasników i ciężarowców, jak P. P.: Fryderyk Arzend, który obecnie wrócił z zagranicy, Emil Pelech, Klucznik Gerbejów, Śmalejusz, Bojakowski etc. Impreza powyższa odbędzie się w ramach przedstawienia, urządzanego przez artystów b. Teatru Małego z przeznaczeniem dochodów na cel. Towarzystwa walki z gruźlicą. Walki bokserskie odbędą się pod kierownictwem p. instruktora Teddy'ego.

Kolarstwo.

Lwów, 30. maja.

Lwowski Okręgowy Związek Kolarski organizuje wspólną wycieczkę do **Niska** i wzywa wszystkich zawodników, biorących udział w wyścigu, org. przez Sekcję kolarską Towarzystwa gimnast. „Sokół” w Nisku w dniu 2-go czerwca, by do dnia 31. maja br. godz. 3. popoł. zgłosili swój udział w Sekretarjacie LOZK. celem uzyskania zniżek kolejowych (Wałowa 19, parter). Udział w tej wycieczce wziąć mogą wszyscy kolarze oraz sympatycy sportu kolarskiego.

Wyjazd nastąpi w dwóch grupach, a m.: I) 1. czerwca, zbiórka o godz. 9.35 po lewej stronie dworca (obok statuy Matki Boskiej), dla zawodników i gości, II) 1. czerwca, zbiórka o godz. 19.05, po lewej stronie dworca (jak wyżej), tylko dla gości.

Uchwałą Zarządu Lwowskiego Okręgowego Związku Kolarskiego na posiedzeniu w dniu 24. maja br. zmieniono charakter „Okręgowego Biegu Kolarskiego” na dyst. 101 klm. o „Puchar przechodni”, ofiarowany przez Sekcję kolarską Towarzystwa gimnastycznego „Sokół” w Nisku, z drużynowego na jednostkowy (indywidualny).

Sensacyjny skład Pogoni w walce dzisiejszej przeciw Polonii.

STARĄ GWARDJĘ WZMOCNIĄ

SZEREGI MŁODYCH REZERW.

Lwów, 30. maja.

W dniu dzisiejszym bawią wprawdzie obydwie nasze drużyny ligowe poza Lwowem, niemniej jednak sportowców lwowskich czeka miła rozrywka. Zawody o mistrzostwo klasy A pomiędzy przemyską **Polonią** a **Pogonią** I B zapowiadają się bowiem jako mała sensacja ze względu na skład Pogoni.

W napadzie rezerwowej drużyny ligowej grać będą: Łagodny, dr. Garbień, Matjas, Batsch i Okrutny, w pomocy wystąpią: Domaradzki, Wańczycki i Smaczynski. W zgrędnieniu Hemmerling. Natomiast w obronie znajdzie się również jeden z weteranów wielkiej

gwardji **Gebartowski**, oraz zapowiadający się coraz lepiej **Pasierbiewicz**.

Skład powyższy oraz doskonała forma ambitnie walczącej **Polonii** daje najlepszą gwarancję, że zawody będą bardzo interesujące, a kto wie, czy poziomem nie przewyższą niejedno ze spotkań ligowych.

Udział długoletnich ulubieńców Lwowa, oraz **bardzo niskie ceny wstępu** (wejście 50 gr., trybuna 1 zł.), zważając na boisku Pogoni sporą ilość widzów. Zawody główne rozpoczną się o godz. 5.15, poprzedzi je przedmecz o godz. 3.15.

Hasmoneja-Lechja.

Lwów, 30. maja.

Spotkanie **Hasmonei** z drużyną **Lechji** wzbudziło **zrozumiałe zainteresowanie**, od 2 bowiem tygodni jest **Lechja** rewelacją lwowskiej A klasy. Wyniki osiągnięte przez **Lechję** z Czarnymi (2:2) i **Pogonią** (3:3) oraz cenne zwycięstwo nad **Rewerą** w Stanisławowie 2:1 wskazują, że drużyna niedawnego jubilata jest istotnie w do-

skońszej formie. Z drugiej strony **Hasmonea** w spotkaniach z przeciwnikami lokalnymi zawsze gra z **podwójną ambicją**. Niskie ceny wstępu (50 gr.), umożliwią najszerszym warstwom sportowców oglądanie **ciekawych tych zawodów**, które odbędą się w niedzielę 2. czerwca o 11 przedpoł. na boisku 40 pp. **Pohulank**.

Termin startu biegu kolarskiego Hasmonei

PRZESUNIĘTY NA 2-GĄ POPOŁ.

Lwów, 30. maja.

W dniu dzisiejszym odbędzie się — jak wiadomo — **wyścig o tytuł najlepszego żyd. kolarza-szosowca w Polsce** o puchar, ufundowany przez redakcję „Chwili”. Wyścig na przestrzeni 100 km (Lwów—Jaworów—Lwów) za powiada się bardzo dobrze, staną doń również **zawodnicy zamiejscowi**. Obok głównego biegu na 100 km odbędzie

się również bieg dla **niestowarzyszonych na przestrzeni 20 km**. Bieg ten ma przede wszystkim na oku cel propagandowy. Ze względu na odbywające się przed południem w Janowie i Jaworowie uroczystości kościelne i **niemożność utrzymania porządku na szosie** organizator **ZKS Hasmonea** zmuszony jest przesunąć termin startu na godzinę 2 po południu (rogatka Ja-

nowska).

Zawody **Hasmonei** wzbudziły w szeregach jej zwolenników b. **wielkie zainteresowanie**, to też należy się spodziewać, że na rogatkę janowskiej stawi się **wielu ciekawych**. Pierwszych zawodników oczekiwać należy **około godz. 4.30 popołudniu**.

Reprezentacja Łodzi zjeżdża do Lwowa

w najbliższą niedzielę.

Lwów, 30. maja.

Lwowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej urządzi w najbliższą niedzielę, tj. **2. czerwca br.** zawody międzymiastowe **Łódź-Lwów**. Sportowcy Lwowa będą mieli możliwość oglądania po raz pierwszy **reprezentację Łodzi**. Biorąc pod uwagę dobrą formę Łodzi, czego najlepszym dowodem **czołowa pozycja Ł. K. S-u** w grach o mistrzostwo Ligi, zawody powyższe zapowiadają się bardzo interesująco.

Reprezentacja Lwowa, chcąc godnie przeciwstawić się Łodzi, wystąpi w swym najsilniejszym składzie.

Blizsze szczegóły podamy później.

Dziś rozpoczyna się turniej tenisowy

O PUHAR „WIEKU NOWEGO”.

Lwów, 30. maja.

Wielki turniej tenisowy o puchar „Wiek Nowego” zgromadzi na starcie w dniu 30. bm. o godz. 10-tej rano **elitę lwowskich tenisistów** ze wszystkich klubów, którzy w tej pięknej walce zaprezentują nam najwyższą klasę lwowskiego tenisu. Chcąc umożliwić wszystkim sympatykom tego sportu możliwość przyglądnięcia się tym zawodom, wyznaczyla **Sekcja tenisowa I. L. K. S. Czarni cenę 1-go złotego za wstęp**. Turniej ten budzi w światku tenisowym duże zainteresowanie ze względu na to, że nie można przewidzieć, kto zwycięży.

W jaki sposób prowadzi się walkę z alkoholizmem.

PIJACY WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZĄ SIĘ W OBRONIE WASZYCH ZAGROŻONYCH PRAW. — SUCHY DZIEŃ W JAPONJI. — DWA OBOZY W PARLAMENCIE AMERYKAŃSKIM. — NIEWINNE ETYKIETY W AFRYCE.

Lwów, 30. maja.

Alkoholizm oddawna już uznany został przez wielkie powagi naukowe świata lekarskiego jako **straszliwa plaga ludzkości**, wyrządzająca jej systematycznie ogromne szkody. Również względy kulturalne ostro „wypowiadają walkę na łogowi picia wody ognistej”. Bowiem wiadomą jest rzeczą, że tam gdzie grasuje alkoholizm — **poziom oświaty jest niski**, a zainteresowania kulturalne spadają do minimum. Nieodłącznym towarzyszem alkoholizmu jest ponadto **nieczystość i stały upadek dobrobytu materialnego**.

Nie też dziwnego, że wszystkie społeczeństwa cywilizowane prowadzą mniej lub więcej energiczną walkę z alkoholizmem. Pomiedzy Stanami Zjednoczonymi, gdzie wszechwładnie panuje prohibicja, a tymi krajami, w których rozlega się hasła ogłoszeń konkurujących firm — „pijcie wódki, likiery” i t. p. istnieje cały szereg państw, w

których niema wprowadzić zakazu sprzedaży alkoholu, lecz walka z tym specyficznym „narkotykiem” prowadzona jest bardzo energicznie.

Japonja wykorzystuje każdą okazję, aby uwewnętrznić swój wrogi stosunek do alkoholizmu. Prohibicji nie zaprowadzono wprawdzie, ale silne i rozgałęzione związki abstynentów korzystają z dużej pomocy materialnej państwa.

Olbrzymią propagandę antialkoholową prowadzą Japończycy w dniu 1 września, który jest rocznicą straszliwego trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło przed pięciu laty krainę wschodzącego słońca. Jest to „suchy dzień” Japonji, dzień, w którym żaden Japończyk nietylko nie śmie kupić lecz i napić się swojej „sake” (wódka z ryżu).

Związki abstynenckie zdobywają wciąż wzrastającą popularność.

Walka z alkoholizmem, prowadzona w drodze ustawy prohibicyjnej w Ameryce, wywiera kolosalny

wpływ na oblicze polityczne parlamentu.

Pomimo wzrastającego pozornie buntu przeciwko prohibicji — wpływ zwolenników takiej ustawy wciąż wzrasta. Dowodem tego jest fakt, że po ostatnich wyborach zwiększyła się liczba „suchych” posłów, a mianowicie: gdy dotychczas było 75 proc. suchych senatorów i 74 proc. suchych posłów, to obecnie jest 84 proc. senatorów i 80 proc. posłów w sejmie, opowiadających się za prohibicją. „Mokrych” gubernatorów w pojedynczych stanach jest tylko 5. Ale i oni na równi ze zwolennikami prohibicji twierdzą zgodnie, że „Ameryka nigdy nie powinna wrócić do szynków”.

Filmowanie pijaków.

Doskonały projekt „urodził się” w Stanach Zjednoczonych. Postawiono mianowicie filmować każde-

go pijaka: jego obrzmiały wygląd, niepewne ruchy, mętny wzrok i niechlujną postać. Po wytrzeźwieniu urząd bezpieczeństwa publicznego zmusza pana pijaka do oglądania swej rodzonej osoby w stanie nietrzeźwym. Wzrost pijacy nabierają takiego wstrętu do siebie, że rezygnują z alkoholu.

Ta pomysłowa lekcja poglądowa daje świetne rezultaty.

Pewien bogaty amerykańsin Durant ufundował poważną nagrodę w kwocie 30.000 dol. za najlepszy projekt, który gwarantowałby jak najlepsze wykonanie ustawy prohibicyjnej. Pierwszą nagrodę zdobył stary praktykant anti-alkoholowy, Cheste Mills, były komisarz prohibicyjny w New Jorku. Drugą otrzymał piętnastoletni uczeń Malcolm Almack. W konkursie wzięło udział ogółem 23,230 osób.

Maleolin dał w projekcie swym rady następujące: Należy lepiej i intensywniej uświadamiać obywateli o treści i celu ustawy prohibicyjnej. Rozbudzić u ludności obowiązek szanowania ustawy i drogą wychowania fizycznego oraz sportów umocnić pogląd na szkodliwość alkoholu. Należy mianować energicznych a zarazem sumiennych i uczciwych urzędników prohibicyjnych.

Ograniczenia alkoholowe w Norwegji.

Norwegja jest dziś krajem na pół prohibicyjnym.

W latach 1916—1926 „srożyła się” w Norwegji ustawa prohibicyjna. Dziś — zamiast prohibicji — obowiązuje zakaz sprzedaży napojów alkoholowych dla wsi, zaś w miastach powyżej 4000 ludności o prohibicji decyduje głosowanie mieszkańców. Ale sprzedaż alkoholu mogły na podstawie głosowania wprowadzić tylko te miasta, które przed 1916 r. nie miały zakazanego wyszynku. Miał takich było około 20. Pod koniec roku ubiegłego na podstawie przeprowadzonego głosowania w 15 większych miastach w 8-miu zwyciężyli zwolennicy „suchości”. Na całym terenie Norwegji pozostało więc dziś tylko 7 miast „mokrych”.

W miarę „europeizowania” Afryki — na lądzie tym wzrasta alkoholizm... Dowóz alkoholu od chwili ukończenia wojny światowej zwiększa się z roku na rok.

Aby ominąć rozporządzenia miejscowych władz kolonialnych zabraniające wwozu spirytualji, sprytni handlarze wwożą napoje alkoholowe pod niewinnymi etykietami — „napoje higieniczne”.

Mordercza walka w wodzie.

ZAPASY POLICJANTA Z BANDYTĄ. — RZEZIMIESZEK SKACZE DO WODY A STRÓŻ BEZPIECZEŃSTWA ZA NIM. — WALKĄ NA ŚMIERĆ I ŻYCIE W FALACH DUNAJU.

Wiedeń, w maju.

Onegdaj ofiarą straszliwej przygody padł 22-letni policjant wiedeński Józef Forstner. Odbiwał okółko północy służbę w pobliżu Mo-

stu Pokoju. Nagle zauważył jakiegoś mężczyznę obciążonego workiem, który skulony pomykał szybko ku mostowi.

Stróż bezpieczeństwa zbliżył się



do podejrzanego człowieka, który na jego widok począł uciekać. Forstner ruszył za nim w pogoń i niebawem dosięgnął zbiega. Lecz rzezimieszek wyrwał się z rąk Forstnera i skoczył do Dunaju. Policjant nie dał za wygraną i skoczył za nim. W falach rzeki rozegrała się tragiczna walka, w toku której policjant

postradał życie.

Już jednak następnego dnia zdolano ująć mordercę, którym okazał się znany doskonale policji wiedeńskiej apasz i włamywacz Maks Dauvel wielokrotnie karany i zapisany w kronikach policyjnych. Poniesie on zasłużoną karę za swój potworny czyn.

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta).

Przemysł, w maju.

(M) Egzamin dojrzałości w gimnazjum im. Juliusza Słowackiego zdali: W oddziale VIII. a: Baustein Adolf, Braunstein Leon, Complik Tadeusz, Dem Norbert, Gottdenker Ignacy, Grossfeld Leon, Jastrzębski Leszek, Kardasz Tadeusz, Kisieliewicz Antoni, Laskownicki Jerzy, Lewandowski Emil, Mark Emanuel, Morejko Tomasz, Pater Władysław, Raczkiwicz Mieczysław, Robliczek Wiktor, Rybiański Zdzisław, Spiegel Ignacy, Trau Rudolf, Zucker Aron. W oddziale VIII. b: Astman Mojżesz, Bisanz Eisik, Dobranowicz Tadeusz, Dyczko I., Elner Jozua, Grossman Dolfi, Handzel Leopold, Henner Aleksander, Kucz Bronisław, Löwenthal Dawid, Mańko Michał, Mosingiewicz Marjan, Ostrowski Adam, Brynkiewicz Jan, Rawicz Bolesław, Reches Mar-

kus, Rosenblatt Maksymilian, Schatzker Karol, Tomczyk Bronisław, Torba Marjan, Wajdowicz Tadeusz, Weiss Adolf, Wolkstein Dawid, Zalukowski Witalis, Znamirowski Adolf.

Kandydatami z tuł. okręgu do Izby Rękodzielniczej lwowskiej są, jak sły-chać, pp. Antoni Wajda, Władysław Wojnar i E. Szlisselberg.

Ogień na dworcu kolejowym. Na dworcu kolejowym wybuchł w poniedziałek 27. bm. popołudniu pożar lnia-nych paków kłaczanych przeładowywa-nych do wagonu obok magazynu towa-rowego. Ogień ten wybuchł z powodu nieostrożnego obchodzenia się z papiero-sem. Nie przybrał on jednak groźniej-szych rozmiarów, gdyż udało się go wczas ugasić.

Kronika żółkiewska.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew, w maju.

Naczelnictwo tuł. Sądu grodzk. objął z dniem 21. bm. p. radca Edward Kowalczyk, dotychczas naczelnik Sądu grodz-

kiego w Kulikowie.

Z życia kulturalnego. Staraniem Tow. metafizyczn. im. Cieszkowskiego we Lwo-wie, odbył się tu dnia 23. bm. w sali Wydziału Rady powiat. odczyt dyskusyj-ny p. Zdzisława Korwina Ostrowskiego pt. „Co o zjawiskach metapsychiczn. wiedzieć należy”. Bardzo interesującym wywodom prelegenta przysłuchiwała się publiczność z wielkim zajęciem.

Matura. W dniach 23.—25. bm. odbyła się w tuł. gimnazjum im. Hetm. A. Żółkiewskiego, pod przewodnictwem dy-rektora zakładu p. Michała Radomskie-go, matura. Egzamin dojrzałości zdali następujący abiturjenci: Antoniewicz Ju-lian, Boruta Edmund, Chamski Broni-sław, Choma Włodzimierz, Dubik Ro-man, Eckstein Michał, Feder Izaak, Gliń-ski Kazimierz, Krowiak Tadeusz, Łoziń-ski Stefan, Olszański Włodzimierz, Po-radko Michał, Roth Jakób, Rutkowski Roman, Stachowicz Stanisław, Spritzer Jonas, Tatuch Michał, Tomalski Jerzy, Waszczyszyn Piotr, Wiktor Zdzisław, Wołek Władysław i Zaleski Erazm.

Do poprawy nawierzchni i zniwelo-wania dróg w obrębie miasta należałoby

bezwzględnie przystąpić. Jak wiadomo istnieje okólnik min. robót publ., który przewiduje naprawę nawierzchni w obrę-bie miast, za 50 proc. udziałem w kosz-tach ze stron gmin miejskich. W progra-mie robót państw. zarządu drogow. na bieżący rok jest przewidziana budowa nowej nawierzchni dróg miejskich, krze-mianowanie dojazdu kolejowego itd. itd. przecho usunięto błoto i tumany kurzu które stwarzają przejeżdżające samocho-dy i autobusy. Wobec czego jest to obo-wiązkiem reprezentacji gminnej, przyczyni się czempredę do pokrycia wspom-nianej połowy wydatków, służących do podniesienia higieny i wyglądu miasta.

Pożar w Kulikowie. Onegdaj wybuchł w domu p. Zofji Czechowicz pożar, któ-ry zagrażał gęsto zabudowanym sąsied-nim budynkom. Dzięki energicznemu wy-siłkom naczelnika ochotniczej straży po-żarnej p. Korotkiewicza, udało się pożar natychmiast w zarodku stłumić.

Obywatelstwo honorowe. Na wniosek radnego p. dra Goldblatta nadała Rada miejska w Kulikowie — w uznaniu zasług dla rozwoju miasta położonych — przeniesionemu do Żółkwi naczelnikowi tamtejsz. Sądu grodzk. p. radcy Edwardowi Kowalczykowi obywatelstwo hono-rowe.

Elektryfikacji Kulikowa, stanęły na przeszkodzie trudności w uzyskaniu po-życzki inwest. i na posiedzeniu Rady miejskiej dnia 15. bm. uchwalono odro-czyć realizację tego planu, aż do nasta-nia w gminie pomyślniejszej konjunktury finansowej.

Dno uędzy. Naprawdę złotemu i ni-gdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legioni-sty i obrońcy Lwowa, który zmarł z od-niesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśli-wa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Ma-łki Obrońcy Lwowa”.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 29. maja. Na giełdzie akcyjnej rnych silny. Obroty dolarówką oraz po-życzką inwestycyjną. Tendencja silniejszą, usposobienie żywsze.

Na giełdzie zbożowej w dalszym ciągu zastój w obrotach, tendencja nadal zna-żkowa, usposobienie mdle.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 29. maja. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 103 i pół, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 92, 5 proc. po-życzka dolarowa 72, 5 proc. pożyczka konwen-syjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 69, 6 proc. pożyczka dolarowa 84 i pół 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy: Holandia 357.70 Lon-dyn 43.15 Nowy Jork 8.88 Szwajcaria 171.25 Sztokholm 237.90 Wiedeń 124.95 Włochy 46.57 i pół.

Warszawa 29. maja. (Tel. G. P.) Bank Polski 166 i pół, Bank Zw. Sp. Zarob. 78 i pół Lilpop 29 Modrzejów 23 Ostrowiec 8 i 3/4 Starachowice 25 i ćwierć, Haber-busch 226 i pół.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 29. maja. (Tel. G. P.) Zielen ew ski 113 Piasecki 11.50.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 29. maja. (Tel. G. P.) Paryż 20.01 Londyn 25.19 i pół Nowy Jork 5.19 i pół Belgia 72.15 Włochy 27.18 i pół Hisz-pania 73.40 Holandia 208.85 Berlin 123.90 Wiedeń 72.97 Sztokholm 138.93 Oslo 138.40 Kopenhaga 138.40 Sofia 5.75 i pół Praga 15.38 3/4 Warszawa 58 i ćwierć Bu-dapeszt 90.25 i pół Białogród 9.12 5/8 A-teny 6.72 Konstantynopol 2.53 Bukareszt 3.08 Helsingfors 13.08 Buenos Aires 218 1/8

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń 29. maja. (Tel. G. P.) Amster-dam 285.72 Belgrad 1248 7/8 Berlin 169.40 Bruksela 98.77 Budapeszt 123.92 Buka-reszt 421 1/8 Kopenhaga 169.95 Londyn 24.45 5/8 Madryt 100.60 Mediolan 37.21 i pół Nowy Jork 710.55 Oslo 189.35 Paryż 27.77 i pół Praga 21.04 7/8 Sofia 5.12 7/8 Sztokholm 139.55 Warszawa 70.92 Zurych 136.80 Amerykańskie 708 Niemieckie 160.15 Włoskie 37.29 Jugosłowiański

„Od dzisiaj do jutra”

NOWA OPERA ARN

Wiedeń, w maju.

(=). Znany kompozytor niemiecki, jeden z najwybitniejszych współczesnych modernistów, Arnold Szemberg pracuje obecnie nad wykończe-niem nowoczesnej opery, która w je-sieni zostanie wystawiona. Będzie się nazywać

„Od dzisiaj do jutra”

i będzie posiadać charakter opery ko-micznej. Już oddawna miał Szemberg

OLDA SZEMBERGA.

zamiar skomponowania opery komicz-nej, lecz dopiero obecnie mógł tę ideę zrealizować. Szemberg zajmuje się o-beenie instrumentacją dzieła, które nietylko dla Niemiec, lecz dla całej muzycznej Europy będzie niewątpli-wie wielką niespodzianką. Akcja no-wego dzieła ma toczyć się w mieszkaniu nowoczesnego małżeństwa, a sam temat porusza się w zakresie psycho-logji miłości.

12.45 Czeskie 21.01 3/4 Węgierskie 124.05
Szwajcarskie 136.55 Renta majowa 0.895
Renta lutowa 0.90 Tureckie 26 Bankverein
22.20 Bodenkredit 100.25 Kreditanstalt
53.20 Anglobank 22.20 Kompas 15.30 Laen
denbank 30 Merkury 20 i ćwierć Kolej pol.
1100 Austr. kol. państw. 34 i pół Kolej po-
budn. 9.91 Beng u. Huette 895 Krupp
11.10 Poldi Huette 104 Rima 112 3/4 Sko-
da 9.80 Zieleniewski 92.10 Fanto 5 Karp-
ty 8.98.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 29. maja. (Tel. G. P.) N. Jork
484.99 Holandia 12.06 i ćwierć Francja
121.05 Belgja 34.91 Włochy 92.65 Niemcy
20.34 i ćwierć Szwajcaria 25.19 3/8 Hisz-
pania 34.34 Danja 18.20 Szwecja 18.13 7/8
Norwegia 18.19 7/8 Helsingfors 192.97 Pra-
ga 163.78 Wiedeń 34.54 Warszawa 43.25.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 29. maja. (Tel. G. P.) Londyn
124.05 Nowy Jork 25.57 3/4 Belgja 355 i
ćwierć Hiszpania 302 Włochy 133.90
Szwajcaria 492 i ćwierć Danja 681 i pół
Holandia 1028 i ćwierć Norwegia 681 i ćw.
Szwecja 684 Praga 75.70 Rumunia 15.20
Niemcy 609 3/4 Wiedeń 359 i pół.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 29. maja.
Tendencja chwiejna niżkowa. Obrót
ożywiony.

WALUTY: Dolar amerykański 8.88,00—
8.89,50, dolar kanadyjski 8.80,50—8.81,50,
8.90,50, dolar kanadyjski 8.82,50—8.82,50,
korony czeskie 0.26,50—0.27,50, szylingi
austr. 125,00—125,50, leje 0.50,00—
0.05,50, franki franc. 0.34,50—0.34,80,
franki szwajcarskie 171,50—172,00, funty
sterlingi 43,50—43,80, czerwienice sow.
za jeden 17,50—18,00.

ZŁOTO: 20 koron 36,35,00—36,60,00.
20 franków 34,20,00—34,50,00, 20 marek
41,25—41,80, 10 rubli 46,00—46,00.

SREBRO: Kor. austr. 0.65,00—0.65,50,
5 kor. austr. 3.40,00—3.80,00, flor. austr.
1.72—1.75, ruble rosyjskie 2.70—2.76,
kopiejki za rubel 1.35—1.38.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płaca
z ¼ gr. mniej.

Kącik radiowy.

PROGRAM AUDYCJI RADIOWYCH.

Czwartek, 30. maja 1929.

Warszawa 1395 16.00 Muzyka lekka.
Transm. z Teatru „Atheneum”. Wyko-
nawcy: Orkiestra Warszawskiej Filhar-
monji Ludowej, M. Kochański (dyr.) i
B. Mierzejewski (tenor). W programie
perły muzyki operetkowej kompozyto-
rów francuskich i wiedeńskich. 20.30
Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozi-
mińskiego. 23.00 Transm. muzyki ta-
necznej.

Kraków 314 15.10 Transm. pieśni Ma-
jowych z Wieży Marjackiej. 20.30 Kon-
cert wieczorny: ze współudziałem p. El-
żbiety Jefimecwy (sopran) 23.00 Trans-
misja muzyki tanecznej.

Poznań 336 20.30 Koncert organowy
Prof. F. Nowowiejskiego. 23.00 Koncert
krótkofalowej stacji „Radio-Poznań”.

Katowice 416 16.00 Transm. koncertu
z Warszawy. 23.00 Koncert z płyt gra-
mofonowych.

Wilno 455 19.10 Muzyka z płyt gra-
mof. 21.15 Audycja literacka. „Marja”
poemat Antoniego Maltzowskiego w o-
pracowaniu St. Przybyszewskiego. Mu-
zyka W. Gawrońskiego.

Wrocław 321 19.30 Transm. opery pt.
„Książę Igor”.

Praga 343 18.00 Piosenki 19.05 Mu-
zyka na gitarach. 20.00 Wieczór popu-
larny.

Londyn 358 1.45 Kwartet muzyczny.
20.00 „Don Giovanni” Transm. 1-go aktu.
21.50 Pieśni chóralskie. 22.30 Koncert mu-
zyki wojskowej. 23.30 Kwintet radiowy.

Tuluza 382 20.30 Koncert orkiestry
symfonicznej. 20.45 Fragmenty z opere-
tek. 21.00 Koncert filharmoniczny. W
przerwach pieśni rosyjskie.

Stockholm 438 19.45 Popularna mu-
zyka fortepianowa. 20.00 Wieczór nor-
weski. 21.45 Muzyka kameralna na in-
strumenty dęte.

Rzym 443 17.30 Koncert popołudnio-
wy. 21.00 Koncert dużej orkiestry sym-
fonicznej.

Langenberg 462 20.30 Serenada Mo-
zarta.

Mediolan 504 17.00 Jazz-band. 20.30
Transm. opery Mascagniego pt. „Lodo-
letta”.

Wiedeń 519 19.20 Muzyka kameralna.
20.15 Wieczór popularny.

Moskwa 826 18.00 Koncert orkiestry
wiejskiej. 18.40 Koncert albo transmisja

Paryż 1744 15.45 Muzyka symfonicz-
na. 20.35 Koncert radiowy
Kowno 2000 19.50 Muzyka gramofo-
nowa. 21.05 Audycja wieczorna.

★

Piątek, 31. maja 1929.

Warszawa 1395 15.50 Muzyka z płyt
gramof. 17.55 Koncert orkiestry mandoli-
nistów pod dyr. A. Szczegółowa. 20.30
Koncert symfoniczny Muzyka francu-
ska. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji
Warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego.

Kraków 314 20.00 Transm. hejnału z
Wieży Marjackiej. 20.15 Transmisja kon-
certu symfonicznego z Warszawy.

Poznań 336 17.55 Koncert z cyklu Au-
dycji ludowych. 20.15 Koncert Państwo-
wego Konserwatorium. 22.30 Muzyka ta-
neczna.

Katowice 416 17.55 Transm. koncertu
popularnego z Warszawy. 19.45 Komu-
nikat sportowy. 20.30 Transm. koncertu
symfonicznego z Filharmonji Warszaw-
skiej.

Wilno 455 17.50 Audycja dla dzieci.
20.15 Transm. z Warszawy.

Wrocław 321 19.50 Koncert chóralski.
Kopenhaga 339 20.00 Komedja Mo-
liera. 21.50 Muzyka duńska. 22.25 Fran-
cуска muzyka operowa.

Praga 343 16.25 Koncert muzyki ka-
meralnej. 19.20 Transm. z Teatru Naro-
dowego. Opera komiczna w 3 aktach
Smetany. 22.20 Muzyka popularna.

Londyn 358 16.00 Koncert orkiestry.
20.00 Kompozycje Mendelsohna na or-
kiestrę symfoniczną. 23.15 Muzyka ta-
neczna.

Lipsk 361 20.00 Wyjutki z oper wło-
skich. 21.00 Wieczór kompozycji P. Klen-
gela.

Sztuttgart 374 16.15 Koncert popołu-
dniowy. 20.15 Operetka Herve'go pt.
„Panna Nitouche”.

Frankfurt 421 17.45 Koncert dużej or-
kiestry radiowej. 20.15 Operetka w 3-
ch aktach „Nitouche” (Transm. ze Sztut-
gartu).

Stockholm 438 18.30 Pieśni wiosenne
na chór mieszany. 19.45 Koncert or-
kiestry.

Rzym 443 17.30 Koncert orkiestry.
21.00 Operetka Straussa.

Langenberg 462 17.45 Koncert popo-
łudniowy orkiestry radiowej (Wyjutki z
nowocześniejszych oper) 20.00 Transm. z
Dortmundu Opera w 3 aktach Offenba-
cha „Opowieści Hoffmana”.

Wiedeń 519 17.20 Akademia muzycz-
na. 20.00 Koncert orkiestry związku mu-
zyków. 21.30 Wieczór muzyki fińskiej.

Budapeszt 545 17.10 Koncert orkiestry
cygańskiej Janci Rigo. 19.30 Transm.
oper 22.30 Komunikaty.

Leningrad 1000 19.30 Wieczór muzy-
kalno-literacki (sztuka ukraińska).

Dawentry 1652 18.30 Muzyka lekka
21.35 „Turandot” akt 2-gi.

OGŁOSZENIA.

NAUKA I WYCHOWANIE.

10 groszy za wyraz.

4 CZERWCA początek nowej grupy za-
wodowej na

KURSACH SAMOCHODOWYCH INŻ. ALEKS. JUHREGO

LWÓW, KOPERNIKA 54, tel. 68—60.
Sale wykładowe, warsztaty, garaże na
miejscu. Informacje i programy od godz.
9-tej do 20-tej. 4476-3

PENSJONATY I LETNISKA

0 groszy za wyraz.

PENSJONAT „Irena” w Topolniey na
linji Sambor-Sianki pod dawnym za-
rządem poleca pokoje z wykwalifikowa-
nym utrzymaniem od 15. czerwca. Rzeka,
stacja, — lekarz w miejscu. Zgłosze-
nia: Hotel George'a między 3—5 u por-
tiera albo telefon 19—60 między
12—3. 4289-7

SOPOTY

Polski Pensjonat „Halina”

pięknie położony w parku nad samem
morzem. Wszelkie wygody. Kuchnia
wykwintna. Zgłoszenia na miejscu. Nord-
strasse 73. 4365-8

RABKA.

WILLA FILASÓWKA.

W czerwcu zostaje otwarty pensjonat
dla dzieci od lat 5. Ilość miejsc ograni-
czona. Chłopców przyjmuje się tylko do
lat dziesięć. Stała opieka lekarska. Kie-
rownictwo pedagogiczne: Dr. Felicia
Meller PINESOWA. Zgłoszenia do 28.
bm R. Mettalowa, Lwów, ul. Listopada
40. I. p. od 15—17. 4287

POMOC LEKARSKA.

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe
skórne, neurastenję seksualną leczy
specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11, Tel.
55—20. 1943-2

Specjalistka chorób jamy ustnej i zębów
Lekarz-Dentysta
B. LESIAŃSKA-JAKIER
POWRÓCIŁA
i ordynuje jak przedtem
w Złoczowie (ul. Sobieskiego 15.).
4290-3

Długoletni sekundariusz szpitala powsz.
i były lekarz kliniki wiedeńskiej
Dr. M. MONDSCHIEIN
Stanisławów, Gołuchowskiego 30,
specjalista w leczeniu chorób skórnych
i zastarzałych wenerycznych. Kosmetyka
lekarska i leczenie radykalne żylaków.
3733-12

MATRYMONIALNE.

12 groszy za wyraz.

INŻYNIER, lat 35, zamożny, przystojny,
pragnie poznać pannę ładną, kultural-
ną i gospodarną. Na kierującym stano-
wisku w przemyśle, z powodu braku
możności zaznajomienia się, prosi o
skierowanie wszystkich listów poważ-
nych do adm. „Gazety Porannej” pod
„Miłość”. Cel matrymonialny. 4472

POSADY POSZUKIWANE.

5 grosze za wyraz.

ORGANIZATOR z branży maszynowej
rolniczo-mleczarskiej znający dokła-
dnie Wołyn i całą Małopolskę pragnie
zmienić stanowisko. Zgłoszenia pod
„Organizator” do administracji. 4449-3

PANNA pisząca biegle na maszynie po-
szukuje posady. Listy do adm. pod
„Praca”. 4426-2

ZOFERA dobrego i sumiennego gorąco
poleci Dyrekcja firmy „Wulkan” tele-
fonować 1—15. 4412-3

WOLNE POSADY.

10 groszy za wyraz.

HCESZ otrzymać posadę? Musisz ukoń-
czyć kursy fachowe, korespondencyjne
profesora Sekulowicza, Warszawa, 26-
rawia 42. Kursy wyuczają listownie:
buchalterji, rachunkowości kupieckiej,
korespondencji handlowej, stenografji,
nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisa-
nia na maszynach, towaroznawstwa,
angielskiego, francuskiego, niemieckie-
go, pisowni oraz gramatyki polskiej.
Po ukończeniu świadectwo. Żadajcie
prospektów. 3634-14

MŁODA, samodzielna dobrze gotująca
służąca do wszystkiego zostanie zaraz
przyjęta. Zgłoszenia: Piaskowa 15
4459-2

MIESZKANIA, SKLEPY.

10 groszy za wyraz.

2 POKOJE z łyżą i kuchnią z komfortem
do wynajęcia zaraz za odpowiednim
czynszem. Wiadomość ul. Pszczelna 9
(boczna Łyczakowskiej) u gospodarza.
4450-2

NA OKRES letni odnajmę 2 pokojowe
mieszkanie z kuchnią, łazienką w
śródmieściu. Wiadomość telefon 708
od 2—4. 4483

DO WYNAJĘCIA dwie ubikacje fronto-
we na przemyśle lekki lub rzemiosło,
czynsz roczny 180 dolarów. Na Bajki
21 od 2 do 4 oglądać. 4469

POKÓJ elegancko umeblowany odnajmę.
Listopada 5, I. p. na lewo, 5—6. 4468

DO WYNAJĘCIA pokój i kuchnia w Si-
chowie w pięknym położeniu. Infor-
macje: Owocarnia, Łyczaków 1. 4467

ZARAZ do wynajęcia w centrum mie-
szkanie trzypokojowe, przedpokój, ła-
zienki, kuchnia, z komfortem. Zgło-
szenia pod „Dwuletni czynsz”, „Nowa
Reklama”, Batcego 26. 4465

KUPNO I SPRZEDAŻ.

12 groszy za wyraz.

WAZNE dla miłośników ogrodu!

Różne byliny, jak fluksy, irysy,
georginje wieczne, astrы zimotrwałe
od 20 do 60 gr. Bratki, stokrotki, go-
ździki, kampanule etc. od 10 do 50 gr.
dalej różne flance leśnych roślin,
dzikie wino samoczapne, jesienią
pięknie barwione — sztuka 1 zł.,
10 szt. 9 zł., kobeje pięknie kwitnące,
pnące się 6 m. wysokości, najlepsze
ozdoby balkonów po 50 gr. Skarlety
bluszczowe od 1.20 zł. do nabycia
Piaskowa 15, codziennie (z wyj. godzin
12—4 pop.).

DOM nowy do sprzedania o 7 ubika-
cjach, w którym mieści się sklep. Dro-
ga Kulparkowska nr. 68. 4458-2

SPRZEDAM dom albo część, wolne mie-
szkanie Winniki, Franki 11. 4424

UBRANIA ROBOTNICZE granatowe,
jednolite, płaszcze nieprzemakalne do
nabycia po bajecznych cenach w Wy-
twórni „Pallium”, Ormiańska 3. Tele-
fon 54—24. 4416

GARNITUR młocarniany 6 HP. Hofherr-
Schranitz-Clayton-Schuttlenworth tanio
do sprzedania. Hulimka Myców op. Belz.
4429-5

DOM, ogród, front 57 m, sprzedam, Pi-
jarów 64. 4404-3

4000—6000 DOLARÓW gotówką kupię
młyn, lub rentowną realność z wyszyn-
kiem, pośrednictwo zapłacę. Filipow-
wicz, Kleparów p. loco, Słowackiego
12. 4391-3

ŁÓŻKA żelazne, umywalki, szafki nocne,
miedziane, dzbanki najtaniej poleca
Rentschner, Legionów 37. 3778-10

NA RATY: Materace (3 poduszki) 30 zł.
Włosienne 75. Wkłady druciane 26. Ka-
napki do rozkładania gobelinowe 55.
Foteliki rozkładane 45. Otomany gobe-
linowe 55. Łóżka kuchenne 13. Skrzyn-
kowe tapicerowane 45. Łóżka siatko-
we 40. Wieszadła stojące 25. Umywal-
ki 5. Łóżko mosiężne 200. Dziecinne,
białe lakierowane 50. Fabryka Zaks,
Łyczakowska 132. 3541-7

KAMIENICA nowo wybudowana, wolne
lata, wolne 3-pokojowe mieszkanie,
roczny dochód zł. 16.000 do sprzeda-
nia. Wiadomość: Towarzystwo Tere-
nowe, pl. Marjacki 10. 4327-3

AUTO „Dodge” 6-cio osobowe w bardzo
dobrym stanie okazjnie sprzedamy.
Unja Strażacka, Piekarska 26. 4477

RÓZNE DONIESIENIA.

10 groszy za wyraz.

SIATKI

WKŁADY SIATKOWE i wyroby z żelaza
„DRUT” — ZAMARSTYNÓW
ul. Króla Jana III, I. 5. Telefon 16—18.
4130-3

UNIEWAŻNIA się zagubiony paszport po-
zycza 28 z daty Tunka 18 lutego 1929 do
Berlina na nazwisko Jacheta i Wolf Pils-
linger. 4421-3

ZNAKOMITE i tanie obiady poleca zna-
na jadalnia F. Drabik, Brajerowska 6.
4322-5

PACKARDowskie części wymienne:
Skład Fabryczny: Rotax, Warszawa
Niecała 1. 4264-3

